

Ceny prenumeraty:

we Lwowie 821

bez doręczenia do
miesięcznie
z dostawą do domu

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.



Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Fatalny krok.

Już wczoraj na tem miejscu podnieśliśmy, jak wielką szkodę i krzywdę wyrządził p. Skrzyński państwu i społeczeństwu polskiemu swoją zdumiewającą deklaracją na Zgromadzeniu Ligi, w sprawie możliwości utworzenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

Stanowisko, jakie wobec tej sprawy zajął polski minister spraw zagranicznych na Zgromadzeniu Ligi jest tak nierzadko sprzeczne zarówno z faktycznym stanem rzeczy na oficjalnym terenie (stan ten szczególnie nam dobrze jest znanym!), jak i z opinią całego, bez wyjątku niemal, społeczeństwa polskiego zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej — że faktycznie trudno bez najwyższego zdumienia i wzburzenia o niepoczytalnym wystąpieniu p. Skrzyńskiego, noszącym wszelkie pozory urzędowego związania się, mówić i pisać.

Jak wiadomo, zgodnie z ustawą z września 1922 r., rząd postanowił przyjąć w jesieni br. do tworzenia uniwersytetu ruskiego. Po kilkumiesięcznych rokowaniach politycznych i ze słabymi naukowymi, postanowiono ostatecznie w porozumieniu z Senatem Wszechnicy Jagiellońskiej kreować w Krakowie kilka katedr ruskich w zakresie wydziału filozoficznego. Nie chcemy osądzać, czy wybór właśnie Krakowa z jego tradycją psychopolityczną, z jego sposobem umiarkowania zagadnień kresowych (zwłaszcza w sferach, zbliżonych do tzw. „szkoły krakowskiej”) — był trafny i zgodny z naczelną intencją uchwalonych ustaw kresowych, wyrażającą się w dążeniu do zgodnego współżycia narodu polskiego z etnicznie odrębnymi elementami. Faktem jest, że Kraków został wybrany na siedzibę owej uczelni ruskiej, faktem jest, że delegowani przez ruskie sfery naukowe do rokowań z rządem pp. Smal-Stożki i Studziński decyzję tę przyjęli. Postulat wysunięty przez tych panów, aby uniwersytet ruskim został założony we Lwowie, rząd a limine odrzucił, jako niezgodny z interesem polskiego, jak i ruskiego, społeczeństwa. Co więcej! Opublikowane przed paru dniami oświadczenie profesorów ruskich, przebywających po za granicami Polski (podpisane między innymi przez najwybitniejszych „Petruszewiczowców” pp. Kolesę, Hruszowskiego, Dniestrzańskiego i innych) zabiegające porozumienie z rządem polskim w sprawie utworzenia uniwersytetu, ani słowem nie wspomina Lwowa jako siedziby tego uniwersytetu, wyraża tylko życzenie, aby powstał na „terytorjum ukraińskim”.

P. Skrzyński nie mógł niewiedzieć o wyżej nakreślonym stanie sprawy uniwersytetu ruskiego — gdy wygłaszał swe przemówienie na Zgromadzeniu Ligi. Materiał urzędowy, na którym je opierał, nie mógł zawierać innych wytycznych w tej sprawie, aniżeli te, o których właśnie była mowa. To nieulega najmniejszej wątpliwości, że oświadczenie to opieramy o autorytet najwiarygodniejszych informacji.

Polacy i Polki!

Oświadczenie w Genewie ministra Skrzyńskiego o tworzeniu „odrębnego uniwersytetu ruskiego z siedzibą tymczasową w Krakowie, skąd z czasem mógłby być przeniesiony do Lwowa”, jest podnieceniem agitacji przeciwpolskiej i rozpętaniem groźnej walki przeciw polskości naszych kresów i ich przynależności do państwa.

Wzywamy wszystkich na wiec, który odbędzie się w niedzielę dnia 14. września 1924 r. o godz. 11. rano na podwórzu ratuszowym.

Po wiecu nastąpi pochód pod pomnik Mickiewicza!
Polacy i Polki! Stawcie się masowo!

„Wyjaśnienie” p. ministra Skrzyńskiego.

Warszawa. 12 września. Pan minister spraw zagranicznych Skrzyński w przemówieniu dnia 10 bm. na sesji ogólnej Zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie polityki polskiej względem mniejszości narodowych, przedstawił dotychczasowy znaczny dorobek nasz na tem polu, oraz liberalną politykę rządu polskiego. Mówiąc o utworzeniu uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie, pan minister spraw zagranicznych, aby nie

zostawić wśród członków Zgromadzenia złego wrażenia i nie osłabić całości przemówienia po słowie „siedzibę” dodał „tymczasową”, t. zn., że w miarę polepszenia się stosunków między społeczeństwem polskim i ukraińskim, nie zbyt odległym jest dzień, w którym ustawa sejmowa wyznaczy definitywną siedzibę uniwersytetowi ukraińskiemu, na ziemiach o większości zasiedlenia ukraińskiego. (PAT.)

Mała Ententa zmienia front?

Austrja przystępuje do Małej Ententy?

Praga. 12 września. „Morawski Denik” donosi, że ministrowie Małej Ententy zbiorą się na konferencji, na której obecny będzie również dr. Benes, albowiem dotychczasowa polityka dra Benesa i Małej Ententy wymaga rewizji ze względu na mowę Mac Donalda. Nie jest wykluczone, że konferencja zajmie się zmianą frontu Małej Ententy. — (PAT.)

Briin. 12 września. „Deutsche Allg. Ztg.” przynosi z Wiednia interesujące wiadomości, a mianowicie, że przygo-

towuje się tam kilka sensacyjnych przewrotów w polityce zagranicznej Austrii. W najbliższym czasie, według tego dziennika, ma Austrija przystąpić do Małej Ententy. W Genewie toczą się rokowania nie tylko w sprawie odwołania generalnego komisarza Zimmermanna, ale także w sprawie zasadniczych kwestji, a mianowicie o ustalenie nowego politycznego stosunku pomiędzy Austrią, Czechosłowacją i Jugosławią. (PAT.)

Tymczasem p. Skrzyński ku nieopisanemu zdumieniu z pewnością nie tylko społeczeństwa polskiego, ale i sfer rządowych, wymienia Lwów, jako stałą — po prowizorycznej lwowskiej — siedzibę uniwersytetu ruskiego. Idzie zatem dalej i handluje na ręce najskrajniej szowinistycznym i separatystycznym postulatami partji ukraińskiej, aniżeli idą postulaty najbardziej ortodoksyjnych członków tej partji, przebywających „na emigracji”.

Co to ma znaczyć? Gdy uwzględnimy — wobec tego, co wyżej powiedziano — absolutną niemożliwość upoważnienia p. Skrzyńskiego przez rząd do złożenia takiej deklaracji, musimy się zgodzić, że ta deklaracja była wyrazem osobistych, prywatnych poglądów p. Skrzyńskiego. Tak, ale p. Skrzyński przemawiał jako pierwszy urzędowy delegat rządu na Zgromadzeniu Ligi, jako polski minister spraw zagranicznych. Oświadczenie swe wypowiedział w tym cha-

akterze, a w takim razie jest ono wiążące.

P. Skrzyński widocznie niezdawał sobie poprostu sprawy z tego, co mówi, z doniosłości skutków, jakie tego rodzaju deklaracja za sobą pociągnąć może, mówił bez najmniejszego poczucia odpowiedzialności za swoje słowa. P. Skrzyński wystąpieniem w tej sprawie winien zakończyć swą karierę dyplomatyczną. Wysłarobywanie ex post ze stenogramu — jak doniosły wczorajsze pisma — owego passusu ze Lwowem, sprawy niezalatwiał. W tym przypadku nie „scripta” ale „verba manent”. Przed skutkami deklaracji p. Skrzyńskiego rząd może się salwować tylko oficjalnym stwierdzeniem, że stanowisko ministra nie jest stanowiskiem rządu i w ten sposób umożliwić niepoważnemu delegatowi swemu wysnuć jedynie właściwych konsekwencji, wywołanych fatalnym krokiem.

Józef Rudnicki.

Z DNIA.

MIN. SKRZYŃSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 września. — Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przybywa do Warszawy w poniedziałek 15 bm. w celu złożenia komitetowi politycznemu Rady ministrów sprawozdania z dotychczasowych wyników obrad Ligi Narodów. Po dwudniowym pobycie w Warszawie, min. Skrzyński odjedzie z powrotem do Genewy.

NARADY W SPRAWIE KONKORDATU.

Warszawa. 12 września. Dzienniki donoszą o przybyciu do Warszawy posła przy Watykanie Wład. Skrzyńskiego. Przyjazd jego pozostaje w związku ze sprawą konkordatu. Projekt został już wygotowany. Obecnie toczą się narady końcowe między p. Skrzyńskim, min. Miklaszewskim, przedstawicielem min. spr. zagr. Łosionem i posłem St. Grabskim, który jako specjalny delegat rządu wyjeżdża do Rzymu. (AW.)

PIASTOWCY U PREMIERA.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 września. Dziś zgłosiła się do premiera Grabskiego delegacja Piastowców, złożona z pp. Kiernika, Gruski i Szydłowskiego i przedstawiła premierowi postulaty ekonomiczne klubu. Delegacja wysunęła m. i. żądanie kredytów dla obszarów, dotkniętych nieurodzajem, na który to cel miałyby być przeznaczona część kredytów na odbudowę. Pożatem informowała się delegacja szczegółowo o warunkach wypuszczenia listów zastawnych dla kredytu długoterminowego przez różne instytucje finansowe. Premier przyrzekł rozpatrzyć postulaty.

BANDYTYZM W LUBELSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 września. Na Kresach wschodnich przez cały bieżący tydzień panuje względny spokój, natomiast wzmożył się bandytyzm w województwach lubelskim i kieleckim, skąd niemal codziennie donoszą o napadach bandyckich.

RADA NADZORCZA BANKU POLSK.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 września. Wczoraj dnia 11 bm. pod przewodnictwem prezesa Banku Polsk. p. St. Karpińskiego odbyło się posiedzenie miesięczne Rady Nadz. Banku. Stwierdzono, że emisja banknotów została bardzo znacznie powiększona i wynosi niemal 6 razy więcej, niż na początku r. b., zaś suma przyznanych kredytów jest już przeszło 10 razy większa, niż była na początku rb. Jednocześnie odezwano się dając bardzo silne zapotrzebowanie walut zagranicznych. Wobec tego uznano za nie wskazane już teraz obniżać normalną stopę dyskontową. Jednocześnie Rada uznała, że nadmierne ułatwienia importowe oraz paszportowe stanowią poważną przeszkodę dla polityki walutowej Banku.

O KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 września. Premier Grabski odbył dziś konferencję z prezesem Tow. kredytowego ziemskiego p. Glinką w sprawie rozporządzenia akcji w kierunku uruchomienia kredytu długoterminowego.

„Czas” i „Dilo” o uniwersytecie ruskim.

Współpracownik „Czasu” zwrócił się do rektora Zolla z prośbą o wyjaśnienie, jakie znaczenie ma komunikat urzędowy Pata z Warszawy z dn. 6 sierpnia w sprawie założenia Uniwersytetu ruskiego w Polsce — komunikat o powołaniu do Krakowa komisji z profesorów polskich i uczonych ukraińskich złożonej, by rządowi przedstawić opinie i wnioski w sprawach dotyczących tworzenia uniwersytetu ruskiego w Polsce?

Rektor Zoll oświadczył w odpowiedzi, że był wzywany kilkakrotnie w tej sprawie do Warszawy, jako ekspert, dwukrotnie też był wzywany w tymże celu i charakterze prof. Łoś.

Rząd p. Grabskiego — mówił dalej p. Zoll — zasięga w sprawach doniosłych opinii ekspertów. Zwyczaj to pożyteczny, a obowiązkiem fachowców jest na każde wezwanie spieszyć. Rozumie się samo przez się, że ekspert, wypowiadając swe zdanie, w niczyim imieniu nie przemawia; wydaje własną opinię według swej najlepszej wiedzy. Pośpieszałem więc na każde wezwanie rządu (p. premiera, czy p. ministra Miklaszewskiego) i służyłem swymi wyjaśnieniami. To pozwoliło mi poznać cały dotychczasowy tok sprawy.

Otóż naprzód zwracam Pańską uwagę, że dzisiaj rządowi nie chodzi w pierwszej linii o kwestję polityczną, ale o wykonanie ustawy. Art. 24 ustawy z dn. 26 września 1922 Nr. 90 Dz. U. R. P. poz. 829 brzmi bowiem, jak następuje: „Sejm Rzeczypospolitej uchwalił utworzenie Uniwersytetu ruskiego i zapewni mu potrzebne środki finansowe ze skarbu państwa. Uniwersytet ten zorganizowany autonomicznie, zgodnie z przepisami dotyczącymi szkół akademickich, podlegać będzie bezpośrednio ministrowi W. R. i O. P.”

Już z tego artykułu 24-go widać, że nasz ustawodawca sprawę rozstrzygnął: Uniwersytet ukraiński (? — ustawa mówi o ruskim) musi w Polsce powstać. Jednak stosownie do art. 4-go ustawy o szkołach akademickich z r. 1920 trzeba jeszcze ustawy specjalnej, której treść rząd winien przygotować, zwłaszcza, że jego jest rzeczą ustawę z r. 1922 w życie wprowadzić. Ten obowiązek rządu nie jest określony żadnym terminem.

Oprócz tego obowiązku ustawa z r. 1922 w art. 26 nakłada na rząd jeszcze obowiązek drugi, określony terminem, a mianowicie: Najpóźniej w dwa lata po ogłoszeniu ustawy z r. 1922, to znaczy najpóźniej do 25 października br. rząd powinien „przystąpić” do założenia uniwersytetu ruskiego.

— Jak panie rektorze należy rozumieć ten drugi obowiązek?

— Rzecz prosta; założenie nowego uniwersytetu wymaga wielkich i wielu przygotowań. Trzeba obszernych i odpowiednich budynków, urządzeń bardzo kosztownych, zakładów a przede wszystkim odpowiedniej liczby fachowców ze wszystkich dziedzin nauki. Prostu mówiąc, szanowny Panie, uniwersytet — to wielka rzecz. Trafnie odpowiedział sławny filolog i minister austriacki Hartl Słoweńcom, gdy zapytali natychmiastowego założenia uniwersytetu w Cilli: „Man kann eine Universität nicht aus dem Boden stampfen”. Jeżeli więc uniwersytet ma powstać, trzeba przystąpić do wielu niezbędnych prac przygotowawczych: zabezpieczyć fundusze potrzebne, lokale odpowiednio, a przede wszystkim zapewnić się co do uczonych, którzyby mogli objąć najważniejsze katedry. Rząd rozpoczął te prace przygotowawcze, nie czekając na ostateczny termin (25 października), jeszcze w czerwcu br. Wydał szereg wstępnych zarządzeń, ale za pierwszą uważał oczywiście kwestię sił naukowych: Ukraińcy (?) niewątpliwie posiadają znanych uczonych, zwłaszcza w zakresie filologii ruskiej; także kilku przyrodników i prawników. Ale po pierwszej orientacji, zdaje się, że nie będzie można obsa-



REPREZENTACJA NA LWÓW

S. LOTHNINGER

AJENCJA HANDLOWA

ul. SYKSTUSKA L. 43 B.

TEL. 17-07.

n5372

dzić wszystkich najważniejszych katedr, choćby na dwóch wydziałach tj. filozoficznym i prawnym.

— Przypuszczam Pana Rektora, że przerywam, ale czy nie powstaną trudności i komplikacje i z tego powodu, że ten lub ów uczyony ukraiński może zajmować lub zajmnie stanowisko nieprzejmowane wobec Państwa polskiego?

— Ta kwestja osobno nie potrzebuje być traktowana: Oczywiście nikt wbrew swej woli nie zostanie mianowany. Przez nominację zaś profesorowie stają się funkcjonariuszami Państwa polskiego, a nominacja nie jest skuteczną bez złożenia przysięgi. Objęcie przeto katedry przez uczonego załatwia implícite całą tę kwestję i nie potrzeba jej też naprzód wysuwać i osobno rozstrzygać.

Ale idźmy dalej. Otóż rząd z jednej strony, wychodząc z założenia, że brakuje narazie sił fachowych do obsadzenia wszystkich najważniejszych katedr na wydziale filozoficznym i wydziale prawnym, a z drugiej strony, chcąc jak najrychlej powołać do życia uniwersytet ukraiński, aby przez to szczerze i skrupulatnie wykonać dane mu w ustawie z r. 1922 zlecenie, powziął zamiar założenia narazie — o ile możliwości już jesienią br. — wprawdzie

tylko zawiązku uniwersytetu ukraińskiego, ale instytutu o charakterze wyższej szkoły akademickiej, posiadającego osobowość prawną, własną administrację, własne władze uniwersyteckie, którego językiem wykładowym i urzędowym miałby być język ukraiński. Jednakże taki niepełny uniwersytet mógłby funkcjonować narazie tylko przy pomocy innego, w Polsce już istniejącego, zupełnego uniwersytetu i z jego strony musiałby doznawać pewnej pomocy.

Który z uniwersytetów polskich mógłby być takim uniwersytetem pomocniczym? Wchodzić mogły w rachubę 3 uniwersytety: lwowski, warszawski i krakowski. Lwowski byłby ze względu na swe położenie geograficzne na ziemiach zamieszkałych w większości (!) przez ukraińców i ze względu na to, że we Lwowie koncentruje się ruch naukowy (!) ukraiński — najodpowiedniejszy, jednak projekt ten trzeba było zarzucić, gdyż wobec jeszcze żywej pamięci walk bratobójczych we Lwowie i stąd tam wybujałego (!) antagonizmu obu narodowości, nie istnieją dotychczas we Lwowie warunki spokojnej współpracy naukowej. Uniwersytet warszawski wydawał się mniej odpowiedni ze względu na oddalenie od Ma-

Herriot zdecydowany uznać sowiety?

Berlin. 12 września. Według informacji z kół ministerstwa spraw zagranicznych, Herriot jest zdecydowany już w najbliższym czasie uznać rząd sowie-

cki, poczem mają się rozpocząć w Moskwie wspólne rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych. (PAT.)

Konflikt w rządzie komisarzy ludowych.

Berlin. 12 września. Z Moskwy donoszą o konflikcie który wybuchł w łonie komisarzy ludowych na tle wywozu zboża z Rosji. Prezes sowińskiego Rządu jest zdania, że Rosja w r. b. może eksportować półtora miliona ton zboża. Opinię Rykowa potwierdzają Krassin, Kamieniew i Zinowiew.

Natomiast komisarz ludowy Sokolnikow i kilku innych komisarzy synpa-

tyków Trockiego wypowiadają się pesymistycznie co do możliwości eksportu zboża i żądają aby wywóz został wstrzymany aż do kwietnia r. 1925. Sokolnikow oświadczył, że nieurodzaj w r. b. stwarza niepomyślną sytuację finansową, której rząd może zapobiec tylko przez wprowadzenie maksymalnych cen. (AW.)

Knowania Ludendorfa na Węgrzech.

Budapeszt. 12 września. Policja aresztowała trzech Bawarczyków należących do organizacji Consul, przybyłych w celu nawiązania stosunków między pravicowymi radykałami węgierskimi a Ludendorffem. (AW.)

Berlin. 12 września. Policja budapesz-

teńska, jak donosi „Voss. Ztg.”, aresztowała trzech Niemców z Rzeszy, którzy są członkami organizacji „Konsul”. Znalaziono u nich plan współdziałania radykałów pravicowych niemieckich z węgierskimi. Znalaziono także list Ludendorffa. (PAT.)

łopolski. Wybór tedy padł na Uniwersytet Jagielloński raz, że jego siedziba jest w Małopolsce — chociaż nieco odległa od głównego osiedlenia się ukraińców — powtóre dlatego, że ten najstarszy uniwersytet polski dawał najlepsze warunki dla spokojnej pracy organicznej i naukowej, wolnej od tarć narodowościowych.

Rząd zwrócił się zatem do Senatu akademickiego w Krakowie, który pod przewodnictwem rektora Łosia powziął dnia 3 lipca uchwałę, że w zasadzie zgodził się na udzielenie odpowiedniej pomocy uniwersytetowi ruskemu (ukraińskiemu), jako to habilitowania docentów, przyjmowania studentów z uniwersytetu ruskiego na poszczególne wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim, egzaminowania tych studentów z poszczególnych przedmiotów itd. — ale pod dwoma warunkami:

1) że ta pomoc w niczym nie ukroczy stanowi posiadania Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako uniwersytetu polskiego, że więc uniwersytet ukraiński będzie miał w Krakowie, chociaż tymczasowo, własne sale wykładowe, własne zakłady naukowe, własną i odrębną administrację, że studenci uniwersytetu ukraińskiego zapisujący się na Uniwersytecie Jagiellońskim będą wnosili podania w języku polskim i zdawać egzamina na tymże uniwersytecie w języku polskim.

2) że ta pomoc zostanie bliżej unormowana umowami, jakie Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego zawrze z władzami akademickimi uniwersytetu ukraińskiego.

Przyjąwszy do wiadomości powyższe uchwały Senatu Uniw. Jag., rząd postanowił zaraz po porozumieniu się z uczonymi ukraińcami obsadzić katedry, których obsadzenie w danych warunkach byłoby możliwe i rozpocząć z temi siłami pierwszy rok szkolny niezupełnego jeszcze uniwersytetu ukraińskiego. Potem, gdy wydział prawny i wydział filozoficzny uniwersytetu ukraińskiego będą obsadzone w zupełności, ma się przedłożyć sejmowi projekt ustawy o utworzeniu uniwersytetu — ustawy, która ustaliłaby także siedzibę tak skompletowanego uniwersytetu ukraińskiego w mieście, położonym na ziemiach zamieszkałych w większej części przez ludność ukraińską.

Z takim planem rząd zwrócił się do kilku uczonych ukraińców, zwłaszcza do profesorów i docentów uniwersyteckich. Jednak łączne i zgodne ich odpowiedzi nie pokrywały się w kilku punktach z planem rządu. Doprowadzenie do wspólnego mianownika stanowiska rządu polskiego i stanowiska uczonych ukraińskich wymaga jeszcze dłuższych dyskusji. Aby wyjść z przygotowawczych pourparlers i sprawę postawić na formalnym, urzędowym stanowisku, rząd postanowił obecnie zwołać komisję złożoną z polskich profesorów i uczonych ukraińców i jej przekazać wszystkie wymagające dyskusji sprawy do postawienia wniosków.

Sądze, że moje dotychczasowe wyjaśnienia wystarczą do postawienia w pełnym świetle komunikatu, o którego znaczeniu Pan się pytał.

Jak Pan widzi, żadna z kwestji wątpliwych, jakoto siedziby tymczasowej i definitywnej uniwersytetu, powołania osób itd., nie jest jeszcze zadecydowana. Wiadomości dziennikarskie niepotrzebnie niepokoją społeczeństwo polskie i ukraińskie. Należy wyczekiwać formalnych uchwał i mieć zaufanie, że rząd w pełnym poczuciu naszego interesu narodowego, stanie na gruncie interesu państwowego.

Takie są informacje „Czasu” i rektora Zolla.

A informacje „Dilo” są następujące: Do komisji mającej organizować uniwersytet ruski wejdą ze strony polskiej (!) prof. dr. Kasznica, prof. dr. Zoll, rektor obecny wszechniicy krakowskiej dr. Zoll i były minister oświaty dr. Kumaniecki. Ze strony ukraińskiej również czterech uczonych.

W związku z decyzją rządu w sprawie uniwersytetu ustąpi minister oświaty Miklaszewski, jako ulegający wpływom narodowej demokracji, a miejsce jego zaimie Stanisław ...Kot.

Z Targów Wschodnich

Fabryka czekolady i cukrów

JANA HÖFLINGERA

L w ó w, ul. Asnyka 1. 9.

Miasto nasze zyskało w ostatnich czasach nową placówkę przemysłową. Oto znana firma Jan Höflinger, istniejąca w mieście naszym od lat 30-tu przemieniła się w olbrzymie przedsiębiorstwo przemysłowe obliczone na eksport. Przed kilku tygodniami została zmontowana i puszczonej w ruch wielka fabryka czekolady na ulicy Asnyka, zaopatrzona w najnowsze maszyny szwajcarskie i francuskie. Fabryka może produkować 10 wagonów czekolady miesięcznie, a że produkcja jej nie tylko dorównuje ale pod pewnym względami przewyższa wyroby szwajcarskie, można się spodziewać, że fabryka rozszerzy swój eksport po za granicami kraju.

NA TARGACH WSCHODNICH.

Pawilon Polskiego Banku Przemysłowego.

Firma Jan Höflinger zdołała już wystawić swe wyroby na Targach wsch.

w pawilonie Banku Przemysłowego. — Wystawa ta o wyglądzie estetycznym zwraca powszechną uwagę pomysłowością ułożenia wyrobów z czekolady i cukru. Na tylnej ścianie wystawy ułożono piękną rozetę z tabliczek czekolady o barwnych etykietach, po bokach na półkach pięknie dekorowanych ułożono stopy czekolady w paczkach tu i ówdzie znów widnieją olbrzymie bloki czekolady, ważące po kilkudziesięć kilogramów a przeznaczone do przeróbki dla cukierników. Gdy się doda do tego stopy cukrów i cukierków najrozmaitszej formy i smaku nie dziwnego, że starsi i dzieci oblegają tę wystawę, wyobrażając sobie wykwintny smak wyrobów. Z rozbawieniem wyrobów firma urządziła pokaz surowców, z których wyrabia się czekoladę. Stoją więc tu w skrzynkach ziarenka kakaowate, kakaowate palone, masło kakaowe itp. Wczoraj zwiedzili tę wystawę załogi wychowawcze p. Surzalkowskiej i inne szko-

ły, którym pan Höflinger demonstrował jak powstaje maszynowo tabliczka czekolady. Jak dowiadujemy się, firma Jan Höflinger zamierza w roku przyszłym wybudować na Targach Wsch. własny pawilon, w którym przedstawi całkowitą fabrykację czekolady i wyrobów z niej. Założona w r. 1895 przez ojca dzisiejszego właściciela firma ta rozrosła się w olbrzymie przedsiębiorstwo. Obecny jej właściciel p. Tadeusz Höflinger, członek Rady miejskiej i członek Izby handlowo-przemysłowej, celom rozszerzenia przedsięwzięcia wstąpił w spółkę akcyjną z fabryką konserw dr. Jana Ruckera. — Po kilkuletniej pracy firma Rucker-Höflinger rozrosła się w tak potężne przedsiębiorstwo, że prowadzenie firmy w sposób centralistyczny okazało się niepraktyczne, wobec czego p. Tadeusz Höflinger nabył na własność od Sp. akc. nową fabrykę czekolady, która prowadzona będzie pod firmą protokółowaną Jan Höflinger.

HERBATNIKI.

Pamiętamy jeszcze słynne przedwojenne herbatniki Höflingera, rozchwytywane nie tylko w mieście ale też w całym kraju. I oto dowiadujemy się, że fabryka Höflingera uruchomiła dział przedwojennych sławnych herbatników, biszkoptów i pierników i sprzedawac je będzie w znanym dawnym sklepie przy ul. Rutowskiego 1. 8 (dawniej Teatralna). Powstała więc a względnie rozszerzyła się wielka placówka przemysłowa. Ponieważ właściciel jej dał dowody sumienności i starania się o dobór wykwintnych swych wyrobów, spodziewać się należy, że społeczeństwo poprze to przedsiębiorstwo, prowadzone wyłącznie polskimi siłami i dążące do wzbogacenia naszego dorobku na polu przemysłowym.

Wykwintne wyroby fabryki przy użyciu najlepszych surowców pod kontrolą wykształconych za granicą fachowców, smak i jakość wyrobów starczą za wszelką reklamę. sz.

MAC DONALD WIELKIM AKCJONARJUSZEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 12 września. Według doniesienia „Kurier Warszawski” prawdziwą sensację wywołała w Londynie wiadomość o nabyciu przez Mac Donalda w marcu br. za 30.000 ft. szter. akcji firmy Mac Willie and Price w Edynburgu. Niewiadomo, czy akcie te otrzymał Mac Donald drogą kupna czy też darowizny.

„Kurier Warsz.” dodaje, że sensacyjne insynuacje, jakie z tego powodu pojawiły się w prasie angielskiej są niezasadne, gdyż premier angielski jest człowiekiem zamożnym i uczciwym.

PRZED DECYDUJĄCĄ BITWĄ POD SZANGAJEM.

Londyn. 12 września. Reuter donosi z Szangaju: Nie należy przypuszczać, aby kroki nieprzyjacielskie zostały na nowo podjęte przed ustaleniem się pogody. Pięć dalszych torpedowców amerykańskich przybyło do Szangaju. (PAT.)

Wiedeń. 12 września. Z Szangaju donoszą, że deszcze przeszkadzają operacjom wojskowym. Czi-Szi-Jung przeniósł punkt ciężkości ofensywy z Liu-So do Huang o 24 km. od Szangaju. Wczoraj w nocy podjęta przez niego próba przełamania frontu się powiodła się. Oczekują że decydująca bitwa rozegra się pod Huang. (PAT.)

KŁĘSKA HISZPAŃÓW W MAROKKO

Wiedeń. 12 września. „N. Fr. Presse” donosi z Paryża, że według wiadomości z frontu hiszpańskiego, zostały wojska hiszpańskie w Tetuan osaczone ze wszystkich stron i odcięte przez powrót. Marsz wojsk hiszpańskich na odsiecz nie powiódł się. Tetuan jest zaopatrzone w żywność tylko na kilka dni. (PAT.)

LIGA NARODÓW WOBEC POWSTANIA W GRUZJI.

Genewa. 12 września. Dziś nie odbyło się plenarne posiedzenie Ligi Narodów. Najbliższe posiedzenie odbędzie

się dopiero w przyszłym tygodniu.

W kuluarach pałacu Ligi Narodów główny temat rozmów stanowią krwawe wypadki, rozgrywające się w Gruzji. Ogólnie panuje przypuszczenie, że może osiągnie faktyczny skutek rezolucja wniesiona na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia przez Goncourta, zalecająca Radzie Ligi Narodów pośred-

niczenie między Gruzją a rządem sowieckim, i jakkolwiek z drugiej strony koła tutejsze nie oddają się iluzjom co do trudności, jakie przedstawia sytuacja. Również szwajcarskie koła polityczne odnoszą się z gorącą sympatią do wiadomości o walkach narodu gruzińskiego o wolność. (PAT.)

Sowiecy zasypują Polskę notami.

Warszawa. 12 września. „Rosta” podaje, że rząd sowiecki wręczył 10 bm. posłowi polskiemu w Moskwie nową notę zawierającą protest przeciw wiadomości min. gen. Sikorskiego w prasie, który wówczas oświadczył, iż winowajców napadów bandyckich na Stołbce należy szukać w Rosji sowieckiej i że akcja dywersyjna podlega komendom w Mińsku i Kijowie. Nota sowiecka wyraża zdziwienie co do poglą-

dów gen. Sikorskiego na politykę sowiecką. Zarzuty czynione rządowi sowieckiemu winny być załatwione w drodze dyplomatycznej — pisze nota — a nie w drodze wywiadu dziennikarskiego. Zauważyć należy, że jest to już trzecia z rzędu nota sowiecka w ciągu ostatnich kilku dni. Pierwsza dotyczyła napadu na Stołbce, zaś druga deklaracji Rakowskiego o Małopolsce Wschodniej. (AW.)

Otwarcie kongresu C. I. E. w Warszawie.

Warszawa. 12 września. Dziś o g. 12.30 odbyło się powitanie uczestników biorących udział w II. kongresie C. I. E. i otwarcie uroczyste kongresu. Przy stole prezydałnym zasiadli: przedstawiciel Prezydenta Rzpltej, pan minister W. R. i O. P. Miklaszewski, prezes Rady miejskiej sen. Baliński, przedstawiciel komisji oświatowej Sejmu p. Soltyk, wiceprezes C. I. E. Van Lear (Belgia), dr. Jaromir Kopetzky (Czechosłowacja), Jan Baliński-Jundziłł (Polska), Stahl (Szwajcaria), skarbnik Macadam (Anglia), sekretarz Gwanewicz (Jugosławia), oraz prezes N. A. K.

Wojciech Jaxa Bąkowski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego in corpore, przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, generalicja, władze miejskie, reprezentanci prasy, organizacje społeczne i akademickie oraz sfery towarzyskie stolicy. Kongres otworzył przemówieniem w języku francuskim minister Miklaszewski. (PAT.)

Warszawa. 12 września. Dziś popołudniu w gmachu politechniki warszawskiej odbyło się pierwsze posiedzenie Rady administracyjnej C. I. E. pod przewodnictwem p. Kopetzky'ego.

Z FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Paryż. 12 września. Na posiedzeniu Rady ministrów Herriot przedstawił sytuację zagraniczną w związku z pracami Ligi Narodów, minister zaś finansów złożył oświadczenie, dotyczące stanu opracowania budżetu oraz przedstawił środki, które będą przedsięwzięte, aby móc w najbliższym czasie przedłożyć budżet zrównoważony, przyczem zaznaczył, że w wydatkach każdego ministerstwa przeprowadzono redukcję w ten sposób, aby budżet doprowadzić do cyfry z r. 1924. (PAE.)

PRZEMYSŁOWCY DUŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. 12 września. Dnia 12 b. m. wieczorem przyjechali do Warszawy delegaci przemysłowców duńskich celem zapoznania się z życiem ekonomicznym Polski. (PAT.)

ECHA ZAJŚCIA „PETARDOWEGO”.

Warszawa. 12 września. Pan Prezydent Rzpltej przyjął wczoraj w Spale ministra spraw wewnętrznych Hübnera i ministra sprawiedliwości Wyganowskiego, którzy złożyli mu sprawozdanie o faktycznym stanie dochodzeń w sprawie rzucenia petardy w czasie pobytu p. Prezydenta Rzpltej we Lwowie. (PAT.)

PERSONALJA.

Warszawa. 12 września. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki o powołaniu zastępcy pana podsekretarza stanu dr. Studzińskiego naczelnikowi wydziału p. Szymczakowi jest nieścisła. P. podsekretarz stanu Studziński istotnie zaniemógł i chwilowo urzęduje w domu, powierzył jednak naczelnikowi wydziału składanie referatów w sprawach bieżących p. przesyłki Rady ministrów. (PAT.)

KINO „LEW”.

Dziś w sobotę 13. bm. i w dniu następne „FRASKITA” Tancerka hiszpańska Wspaniały dramat w 6 aktach. — Nadto aktualne zdjęcia z obytu Prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie. 3384

Zofja Świątkowska

prof. konserwatorium muzycznego Dwernickiego 52 parter, od 12-4 Lekcje: gry na fortepianie, teorii, solferino, gimnastyki rytmicznej. 5225n

Kto w Polsce może studjować?

— 5 —

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z dnia 28/8. 1924 ustaliło opłaty na Wyższych Uczelniach na r. szkolny 1924/25 w następującej wysokości:

Czesne na wszystkich wydziałach 50 zł.
Taksa biblioteczna — 6 zł.
Kasa Chorych — 6 zł.
Opłata na rzecz Pomocy Akad. 20 zł.
Wpisowe dla nowowstępujących 30 zł., do których dolicza się opłaty za używanie pracowni wzgl. seminarium, tak, że roczna opłata wynosi na wydziałach: chemii 157 zł., budowy maszyn, lekarskim, przyrodniczym i rolno-leśnym 124 zł., inżynierji wodnej i lądowej, architektury, miernictwa i Sztukach Pięknych 103 zł., humanistycznym, teologicznym, prawniczym 97 zł., na pozostałych 82 zł. dla studentów nowowstępujących są opłaty wyższe o 30 zł.

Rozporządzenie ministerjalne dla młodzieży jest bardzo niemiłą niespodzianką. W zeszłym roku naukowym opłaty zostały zrównane z przedwojennymi i panowało ogólne przekonanie, że wysokość ich pozostanie niezmienną. Opłaty w wysokości przedwojennej przy obecnym ubożeniu społeczeństwa były już stosunkowo wysokimi — jednakże ostatnia podwyżka sprowadza całą rzecz do absurdu. Urzędnik państwowy, którego obecna płaca wynosi 350 zł., otrzymywał przed wojną 500 K., za syna na Uniwersytecie płacił przed wojną trzydzieści kilka koron, a teraz winien zapłacić do 157 zł. Dysproporcja rażąca — jakie pobudki mogły skłonić Ministerstwo do wydania powyższego rozporządzenia?

Trzy są możliwe motywy — pierwszy to chęć zmniejszenia wydatków Państwa na utrzymanie Wyższych Uczelni, drugi, to wprowadzenie numerus clausus, czyli ograniczenia liczby studentów a trzeci to właśnie brak motywów, czyli niezastanowienie się nad tem, co się robi.

Sprawa sanacji skarbu jest obecnie najważniejszym zagadnieniem państwowym, dlatego zanim wypowie się: „opłata w tej wysokości nie będziemy płacić”, należy zbadać czy będzie to wielkim ubytkiem dla skarbu państwa.

Na częściowe pokrycie wydatków Uczelni przeznaczono są opłaty za używanie pracowni i seminarjów oraz taksy biblioteczne. Dla zorientowania się jaką pozycję stanowią one w budżecie, przytoczę przykład Lwowskiej Politechniki. Przy 2200 studentów i uwzględ-

JUŻ NADESZŁY ZAGRANICZNE MODELE NAJMODNIEJSZYCH Futer

BUDAPESZTEŃSKI MAGAZYN FUTER. 5297
Breitfeld i Wiesner, lwów, Sykśfuska 2.

SALA SOKOŁA ul. Zimorowicza. OSTATNIE 2 DNI Pierwszego programu.
Rosyjski Teatr Artystyczny

PTAK NIEBIESKI (Siniaja Ptica)

Pod dyr. J. Juźnego. — Bilety w składzie nut Seyfartha (ul. Akademicka).
Od godziny 6 wieczór przy kasie w Sokole. n5373

dnieniu, że 20 proc. uzyskuje odroczenie opłat, do kwestury wpłynię z tych opłat w ciągu roku 1924/25 — 90.600 zł. Budżet Politechniki Lwowskiej za rok 1925 wynosi w wydatkach około 3 milj. zł., czyli młodzież pokryje swemi opłatami 1.2 proc. budżetu, a więc znikomo małą część, której ubytek można bez trudności wyrównać oszczędnościami. Dla budżetu natomiast przeciętnego studenta opłaty te są olbrzymiami, gdy się zważy, że około 60 proc. akademików utrzymuje się z 50—60 złotych miesięcznie a wielka ilość nawet tego nie posiada. Ale opłaty za pracownię to nie wszystko — przychodzi jeszcze chesne w wysokości 50 zł. i opłata na pomoce młodzieży 20 zł.

Czesne w myśl postanowienia ustawy o Szkołach Akademickich przeznaczają się na budowę Domów Akademickich i Domów dla Profesorów Wyższych Uczelni, rozdziałając je zwykle po połowie. Czesne obecnie ustanowione to jednak wartość dwóch par bucików i za prawdę jeśli domy akademickie mają stanąć kosztem tego, że młodzież w wielu wypadkach będzie musiała chodzić boso, to trzeba się dobrze zastanowić, czy domy te opłaci się wogóle budować. Czy intencja ustawodawców pokrywała się z opinią Profesorów, gdy część czesnego przeznaczano na budowę domów dla Profesorów — sniem wątplić i przypuszczam, że Profesorowie Wyższych Uczelni sami się nie zgodzą na to, by pieniądze zdobyte nieraz kosztem najcięższych ofiar przez akademika szły na rzecz Spółdzielni Profesorskich. Młodzież jest pewna, że z Senatów naszych Uczelni wyjdzie inicjatywa do Władz ustawodawczych w kierunku zmiany tych obustronnie wysoce niemiłych postanowień.

Pozostałe opłaty, to 20 zł. na pomoce młodzieży i 6 zł. na Kasę Chorych. Młodzież płaci na rzecz pomocy niezamożnej młodzieży, zasada bardzo piękna — ale powstaje pytanie, kto będzie płacił

a kto korzystał. Płacić będą w przeważnej mierze ci najbiedniejsi, bo uwolnienie z opłat można uzyskać wówczas, gdy się odpowiada bardzo wysokim wymaganiom co do postępu w studiach, a trudno wymagać od studenta, spędzającego prawie cały dzień w biurze, czy na korepetycjach, by posiadał za sobą taką ilość egzaminów, co student pracujący w względnym dostatku. Przeciwno pobieraniu pewnej kwoty na pomoc młodzieży nic nie mamy, ale niech jej wysokość zostanie ustalona, tak, by nie stanowiła ciężaru i co najważniejsze niech o zwolnieniu od niej decydują przeszenia samopomocowe, znające najlepiej stan materialny studentów.

Opłata 6 zł. na Kasę Chorych zakrawa na humorystykę. Na żadnej Wyższej Uczelni niema tego rodzaju Urzędowej Instytucji, jedynie na Wydziałach lekarskich utarło się zwyczaj, że Profesorowie udzielają studentom medycyny i porad bezpłatnie. Niektóre Bratnie Pomocze prowadzą Kasy Chorych dla swych członków, ale one są wewnętrznymi agendami tych instytucji. Ministerstwo poleca pobierać opłaty — ale nie powiada na co one zostaną użyte. Młodzież niema pieniędzy do zbycia — jeśli ma składać opłaty, to musi wiedzieć, jakie będzie ich przeznaczenie.

Przytoczone motywy wskazują, że Ministerstwem przy ustalaniu opłat nie kierowała chęć czynienia oszczędności, bo zaoszczędzenie jednego czy dwóch procent to nie powód do uniemożliwienia studjów setkom młodzieży, powodów należy szukać gdzieindziej.

W związku z przesileniem gospodarczym i znaczną ilością inteligencji nie posiadającej obecnie zajęcia, utarło się przekonanie, że w Polsce istnieje nadmiar ludzi o wyższym wykształceniu zawodowym. Nie będę się zajmował obroną, czy zwalczaniem tej tezy, można jednakże przypuścić, że Ministerstwo normujące opłaty w podanej wysokości, pragnęło ograniczyć liczbę stu-

dentów na Wyższych Uczelniach w ten sposób, że uczyniło studjum bardzo drogiem. Ministerstwo O. P. musi mieć swoją politykę w kierowaniu wykształceniem i doborom przyszłego kwiatu Narodu, może celowo dążyć do zwiększenia lub zmniejszenia kadrów inteligencji, ale nie wolno Ministerstwu sprawy tak stawiać, że kształcić się mogą tylko najzamożniejsi, trzeba bowiem pamiętać że z rzeszy tych ludzi, którzy studjują w największej nędzy — wychodzą najteższe jednostki. Młodzież nie zgodzi się, by niezamożni dzięki swemu ubóstwu mieli tracić prawo do wyższego wykształcenia. Zasady tej będziemy bronili do upadłego i od niej nigdy nie odstąpimy. Jeśli okaże się potrzeba ograniczenia liczby studentów, czyli poprostu wprowadzenia wszędzie numerus clausus, wtedy uwzględniając interesa narodowe winno się przyjmować jednostki jedynie najzdolniejsze, a nie najzamożniejsze, bo to jest elementarnym wymogiem demokracji.

Rozporządzenie ministerjalne wychodzi jedynie na korzyść żydów. Materialnie lepiej sytuowani, na naszych Uczelniach znajdują się zupełnie bez konkurencji. Ameryka o nich z pewnością nie zapomni, na opłacenie wpisów płyną już zapewne dolary — ich sen o potędze dzięki p. Miklaszewskiemu jest bliski spełnienia. Polski stan posiadania niczem nie jest chroniony, my nie mamy pomocy z zagranicy, a teraz polskie Ministerstwo kamieniem grobowym przy pieczętowie naszą walkę o polskość Uczelni, robi to, co by nawet najzaciętszy wróg nie wymyślił. Jak będzie można mówić w przyszłości o polskim Uniwersytecie we Lwowie, gdy z 49 proc. studentów Polaków połowa nie opłaci czesnego? Ministerstwo W. R. i O. P. bez ustawy wprowadziło numerus clausus dla Polaków!

Nie można przypuścić, by ta rzecz była celowo zrobiona. Okólnik wskazuje na to, że cały zatarg powstał wskutek niedostatecznego przygotowania sprawy przez Ministerstwo. Raczej przypuścić wypada, że czasu letnich urlopów w Warszawie jakiś zastępca, bo referent pewnie był na wakacjach, wykoncytował rozporządzenie, którem mógł zmienić cały charakter szkolnictwa Wyższego.

Zgodzić się na to nie możemy, wszystkie środowiska akademickie przygotowują wspólną akcję w Ministerstwie i mamy nadzieję, że postulaty nasze zostaną uwzględnione. Na razie można stwierdzić jedną rzecz, ustanowione opłaty przekraczają możliwość płatniczą Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Z. Roehr.

STANISŁAW WASYLEWSKI. 1)

Geniusz sławy

i
pierwsze portrety polskie
pani Vigée Lebrun.

Ks. Andrzejowej
Lubomirskiej.

Ten finał był świetny i uroczy: u samego kresu epoki, w której kobiecość rządziła Francją i światem, zasiadło do sztalug przesłiczne i genialne dziewczę, aby pędzlem uwiecznić wszystek czar tej suwerennej kobiecości XVIII. wieku: Elżbieta Vigée-Lebrun.

Nie przynosiła z sobą na świat jakichś olśniewających nowych wartości artystycznych, nie wyrastała ponad swój czas. Sztuka jej, uśmiechnięte, radosne dziecię swego wieku, nie była wcale rewolucyjną.

Zabrała starym mistrzom tajemne sekrety ich kunsztu, podpatrzyła Van Dycka i Rubensa, przetłumaczyła na szczebiot niewieści żywiołową zmysłowość Fragonarda, ulepszyła jeszcze rozkosznego Nattiera i boską Rosalbę Carrière, pożyczyla od Greuze'a pajączek koronek, zwiewnych muślinów i białych gołąbków, poczem z finezją najgenialniejszej przykrawaczki obdarowała tem wszystkim swoim modele ko-

biece. Stała się wspaniałą i niebywale rozległą (800 płócien bez mała!) monument niewieściej pozy i uśmiechu.

Dzięki szczególnej „experience des charmes feminins” uwiecznić się miało w jej sztuce to wszystko, co jest w kobiecie przesłiczne i udane, najśłodziej i rozkoszne, fałszywe i najmiłsze.

Madame Vigée-Lebrun, mistrzyni różowej buzi, greckiej koafjury i słomkowych kapeluszy, (które żyją i mówią na obrazach) poetka szalów i szarf doprowadziła do bezkresnych wyżyn wdzięk i słodycz wyrazu. Bynajmniej nie największa, ale z pewnością najprzyjemniejsza z portrecistek.

Kobiety jej nie przekraczają nigdy lat trzydziestu, cokolwiekby mówiła metryka. Wszystkie i prawie wszystkie są piękne. Matron starych i brzydkich nie maluje nigdy. Nie istnieją dla jej pędzla, podobnie jak nie istniały konie i brylanty.

Mają te pachnące damy niewysłowioną harmonię ruchów i życia. „Ces personages — mówi Hautecouer — savent comme d'instinct se mettre en toile”.

Cóż zaś czynią w jej sztuce? To samo co i w życiu: Nigdy nie są sobą, pozują. Ukazują ząbki, strzelają oczkami, kokietują mufką, szalem, czy koszykiem róż, tulą się do swych dzieci, pieczą gołąbki, grają na harfie, śpiewają z nut, patrzą w niebo, wstydzą się, lekceważą, nienawidzą.

Rubensowska sztywna „pani w słomkowym kapeluszu, ich rodzicielka w prostej linii, dziesiątej części tych miniek stroić nie potrafi!

Raczej puste niż rozpustne, jeśli zdarzy się, że są smutne, to tylko dlatego, bo im z tem do twarzy, jeśli przybierają wyraz melancholijny, to dla pokrycia beżmyślności.

Czasem, ale bardzo rzadko, czytają książki w safian oprawne.

Jeszcze rzadziej — myślą.

Zgola inaczej mężczyźni, portretowani nierównie rzadziej. Artystka wydo- bywa ich męskość z zachwytem (Ver-net, Robert, Stanisław August) i ozdabia ich twarze smugą natchnienia.

Kostjumów bez liku. Najpierw w stylu „champtre”, potem mitologia: Sybille, Izdydy, pasterki, mleczarki, Wenerze, Minerwy i Korynny. Ze nie prawdziwe a przebrane tylko poznasz odrazu. Bo cokolwiek by czyniły, przedewszystkiem pamiętają o tem, że pozują. I cieszą się piękną toaletą.

Taka była owa wszechstronna i przenikliwa, za wróblami na dachu p. Lebrun o kobietach 18 wieku powtórzona kilkaset razy, bo tyleż było portretów.

Nie miała artystka zdaniem Mackfalla, zdolności głębokiego wnikania w charakter. Tak. Ale za to jak trafnie chwyciła odrębność rasy kobiecej, jak przedziwnie podkreślała narodowość modela: Francuską w każdym calu jest

madame Roland, czy markiza de Vivien, czy panna Moli Raymond, przepyszne natomiast typy Rosianek tworzą Szuwałowe Dołgoruki i Golicyny. Gdy zaś rzucimy okiem na figurujący w reprodukcji francuskiej, portret countessy Zubow, powiemy odrazu, bez wahania: To polka! I u Potockiej z Tivoli, znajdziemy z łatwością jakąś swojską, rasową odrębność kobiety.

Miała też do kobiet polskich szczególny sentyment, co kilkakrotnie podkreśla w pamiętnikach. Zwyż dwa tuziny portretów pań z noblesy polskiej dochowało się, (aż dziw, że nikt na to dotąd nie zwrócił bacniejszej uwagi).

Los zrzadził, że chociaż nigdy w Polsce nie była, przecież miałamieraz możliwość kontaktu ze światem polskim w Paryżu, Rzymie, Wiedniu i Petersburgu, co dało jej kilka znakomitych modeli, kilka w każdym calu świetnych portretów i wiele miłych chwil życia.

Francuzi wielbią p. Vigée-Lebrun, jako najznakomitszą portrecistkę nieszczęśliwej królowej, której około 30 portretów malowała, sztuka polska powinna jej nadać inny tytuł: była poetką uroku kobiety polskiej. I gdyby trafem nie nie zostało z plastyki naszej 18 w. — to jej polskie portrety dałyby pełne wrażenie o kobiecie polskiej z epoki stanisławowskiej. (C. d. n.)

Z Poznania.

(Odzywanie Poznania. — Brak odzźwięku w społeczeństwie. — Nie zna ją tu prawdziwych żydów).

Akcja odzwywania Poznania i wogóle dzielnic zachodnich przybiera coraz szersze kręgi, ale niestety, jak dotychczas, prowadzona jest tylko przez prasę i pewną ilość jednostek kierowniczych, nie ogarniając wszakże całego społeczeństwa, jak to miało miejsce w Warszawie i b. Kongresówce w latach 1910—1914, kiedy nareszcie dojrzało przeświadczenie, że każdy uczołwy Polak i chrześcijanin, wniósł swe potrzeby zaspakając je tylko w firmach chrześcijańskich. T. zw. „bojkot“ żydowskich sklepów, jako odruch i przebudzenie się społeczeństwa, które przeżywało, że żydzi przez przemysł i handel dają do zapamiętania nam na wszystkich polach, wybuchł po narzuceniu Warszawie na posła do 4-tej Dumy, groteskowego „nabociarza Jagiela“. Przepuszczano jednak, że będzie to tylko „sfomiany ogień“, że impulsywność i brak wytrwania na pewnej drodze przedko przywrócić dawne dobre czasy, kiedy to „skrzętnie“ gospodynie tylko w dzielnicach żydowskich robiły wszelkie zakupy, kiedy ziemianie bez pachciarza i faktora knoknu zrobić nie mogli. Nie wzięli jednak ci pesymisci pod uwagę jednego, zasadniczego pewnika handlowego: straconie klientów, choćby na czas krótki jest zawsze groźne, bo nigdy nie powróci ta sama ilość i zawsze ktoś odgadnie na zawsze. Przytem publiczność przekonała się, że u żydów bynajmniej nie taniej się kupuje, bo nawet jeżeli cena jest niższa, to gatunek i miara tak bardzo obniżają wartość użytkową, że sklepy żydowskie stają się o wiele droższe. Ziemianie znów ze zdziwieniem przekonali się, że prowadząc gospodarstwo mleczne na własny rachunek, zajmując się ogrodem bez pośrednictwa dzierżawcy, osiągają bez porówn. większe zyski, niż oddając te sprawy w ręce żydów. Nie biorąc przytem pod uwagę tego zysku jaki się miało z powodu usunięcia zrazu żydowskiej ze dworu.

Wielkopolanie, prawdę powiedziawszy, żydów nie znają. Walczyli z nimi bardziej, jak z Niemcami i przez swój rozwój gospodarczy wypędzali ich tak że na równi z Niemcami. W dodatku, żydzi niemcecy nie zabiegali o sympatje społeczeństwa, od którego się odwróci, bo wiedzieli, że sympatji tych nie zdobędą, a z drugiej strony, oddawszy się raz na usługi hakacie, odwrócić nie mieli bez stanowczego narażenia się tej potędze. Inaczej rzecz ma się z żydami „polskimi“. Ci przybywają do b. zaboru pruskiego z najpoprawniejszym językiem polskim, z całym zapakem śpiewają „Rotę“, popierają polski teatr, polską prasę (oczywiście lewicową tylko i judofiską), słowem: „wzmacniają żywioł polski w walce z germanizmem“, jak twierdzą niektórzy bardzo już naiwni i krótkowzroczni nasi politycy.

Pozatem spotkać się tu można z takimi komunalami, jak dowodzenie, że „żyd kontentuje się daleko mniejszym zarobkiem“, że „nie udaje pana i nie jeździ corocznie za granicę, jak nasi kupcy“, etc., etc. Tymczasem nie zwraca się uwagi, że żyd w nadzwyczaj krótkim czasie, z małego sklepiku na ubocznej ulicy przenosi się do większego i w lepszym punkcie, że stamtąd po paru, lub kilku latach wyrasta na wielkiego kupca, a nie upłyne jeszcze lat kilka, kiedy widzimy go na czele elbrzymich syndykatów, rad nadzorczych etc. I nie zastanawia się taki obnońca żydów, że dojść do tego można było tylko drogą oszustw na wielką skalę, że najwęższe domowe oszczędności, najsłabniejszy był nie znoją z dziesiątków milionów.

Społeczeństwo b. zaboru pruskiego żydów i ich sposobów nie zna i dla tego łatwo im wciskać się tutaj.

Przema miejscowe ogłosiły listy sklepów, zakładów przemysłowych, biur

handlowych, technicznych, banków etc., żydowskich. Wprost zdumienie nas ogarnia, czytając ten spis, obejmujący kilkaset firm. A myśmy myśleli, że dobrze, jeżeli zbierze się ich tylko kilkadziesiąt, a i to jest całkiem zbyt wiele. Pamiętać przytem należy, że są to firmy jawnie żydowskie. A ile ich jest pokrytych nazwiskami polskimi?

Wogóle sytuacja jest bardzo groźna i fakt, że żydzi wciskają się i do tej ostatniej, wolnej, jak się zdawało dotychczas od nich dzielnicy, świadczy, że chomoba ogarnęła cały organizm społeczny polski, że rozlała się po całym kraju.

Żydy zaatakowali przede wszystkim Poznań, Bydgoszcz i Toruń, jako najwybitniejsze punkty handlowe a jednocześnie posuwają się ławą w głąb dzielnicy, na całej linii od b. granicy Kongresówki. Pewność siebie dochodzi u nich do tego stopnia, że już coraz częściej ukazują się w swych „narodowych“ chałatach z „narodowymi“ pejsami i jarmulkami i w całym tym tak znanym liny naszym dzielnicom blasku swego „narodowego“ brudu i niechlujstwa. Jarmarki pogranicznych miasteczek wielkopolskich i pomorskich, coraz więcej mają tych pośałych kramów i piękny „język“ z Nalewki, Kazimierza etc., coraz głośniejsze rozbrzmiewa na rynkach Ostrowa, Gniezna, Wrześni..

— Albo to nasi nie oszukują? Czy mało nadużyć rozmaitego rodzaju wykrywa się wśród naszych dyrektorów banków, tow. akcyjnych, biur itd.?

Tak. Prawda najzupełniejsza. Wśród Polaków też są złodzieje, defraudanci, oszuści. Ale, po pierwsze, i to do handlu i przemysłu wprowadza ten oszukańczy pierwiastek, jeżeli nie żydzi? Kto demoralizuje, kto namawia do nadużyć, kto kusi, kto wyzyskuje wszelkie dogodnie po temu okoliczności?

Ot teraz nie uwieziono pod zarzutem milionowych defraudacji dyrektora Banku Komunalnego, dr. Komorńskiego i zaraz okazało się, że był on w najbliższych stosunkach z żydem. Żyd był jego adwokatem, a dalsze dochodzenie z pewnością ujawni jeszcze niejednego judejczyka, który mniejszą, czy większą rolę odegrał w tych nadużyciach banku, posiadającego znaczne wpływy w Wielkopolsce. Nie było jednej sprawy sądowej w tym rodzaju, aby istotną sprężyną nie był w niej żyd. Że jest on jednak sprytniejszym, że z góry zawsze układa plan roboty w ten sposób, aby siebie od odpowiedzialności usunąć, a oddać w ręce policji zarządzie swe — goja, więc też oficjalnie ci ostatni pomoszą odpowiedzialność i ocarpią za winy swych mistrzów, lub za swoją nieudolność i ślabość charakteru.

Włodzimierz Dworzaczek.

LISTY Z GENEWY.

Wspólna rezolucja francusko-angielska.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Genewa, 8 września 1924.

Przedwczoraj wieczorem V-te Zgromadzenie Ligi Narodów, na wniosek pp. Mac Donalda i Herriota, przyjęło następującą rezolucję w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia:

„Zgromadzenie, przyjmując z wiadomości deklaracje reprezentowanych rządów, widzi w nich z zadowoleniem podstawę porozumienia, mającego zapewnić pokój ostateczny —

Postanawia:

W celu uzgodnienia rozbieżności, panujących pomiędzy pewnymi punktami widzenia, jakie Zgromadzeniu wyłożono, oraz — kiedy owe uzgodnienie nastąpi — aby móc zwołać w czasie możliwie najkrótszym przez Ligę Narodów międzynarodową konferencję rozbrojenia:

1) trzecia komisja ma sobie polecenie zbadać dokumenty dotyczące bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń, a między innymi uwagi rządów nad projektem traktatu wzajemnej pomocy, przygotowanym na podstawie rezolucji XIV-tej III-go Zgromadzenia; inne plany przygotowane i przedłożone sekretariatowi od chwili ogłoszenia projektu traktatu, oraz zobowiązania zawarte w pakcie Ligi Narodów w przedmiocie gwarancji bezpieczeństwa, jakie mogą być niezbędne przy odwołaniu się do arbitrażu lub przy redukcji zbrojeń;

2) pierwsza komisja ma sobie polecenie: a) zbadać w celu ich ewentualnego poprawienia artykuły paktu dotyczące załatwiania sporów; b) zbadać, w jakich granicach terminy art. 36-go (par. 2) statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej mogą być sprecyzowane, aby umożliwić przyjęcie tej klauzuli — a to w celu wznowienia solidarności i bezpieczeństwa narodów świata, przez pokojowe rozwiązywanie wszelkich konfliktów, mogących powstać między państwami“.

Zanim powyższą uchwałę komentarzem opatrzymy, wypada opowiedzieć jak ona powstała. Kiedy p. Mac Donald przybył dnia 3. bm. do Genewy, to p. Herriot przypuszczał, że premier brytyjski naradzi się z nim co do metody postępowania. Ale p. Mac Donald unikał najwyraźniej wspólnej narady i wcale swemu „dear friend“ nie zakomunikował tekstu swego przemówienia.

Rozpoczynając ofensywę liczył p. Mac Donald, że wstępnym bojem zdobędzie sobie większość delegacji. Mglistość jego propozycji z jednej strony, a dość brutalne potraktowanie „małych narodów“ z drugiej — sprawiły, że p. Mac Donald odniósł tylko sukces krasnówczy i nie więcej.

Słuchając przez trzy dni śnych przemówień, musiał sobie premier brytyjski ponysleć, że ułatwił tylko p. Herriotowi zgrupowanie owych „małych narodów“ dookoła Francji. W Lidze owe „małe narody“ stanowią mimo wszystko większość. A ponieważ panuje tu — przynajmniej formalnie — zasada równości między mocarstwami, przeto pp. Politis, Benesz i Theunis nie zawahali się polemizować z angielskim punktem widzenia w sposób czystokroć dla dumy angielskiej przykry.

Tem się może tłumaczy pewien upadek entuzjazmu do Ligi Narodów w Anglii, którego dowodem niedawna mowa lorda Balfoura, artykuł „Aurora“ w „Fortnightly Review“ i zamiar p. Mac Donalda zwołania konferencji rozbrojenkowej poza Ligę. Do niedawna uważano Ligę — i w Polsce ten punkt widzenia jest do dziś rozpowszechniony — za maszynę dyplomatyczną angielską. Widzimy, że jest to pogląd zbyt uproszczony. Było tak może jeszcze dwa lata temu, ale dziś się sytuacja odwraca.

Rezerwy angielskie są przeciwko dotychczas dość platoniczne, rząd brytyjski nie może z przyczyn natury moralnej manifestować ich zbyt wyraźnie a gabinet p. Mac Donalda ma pod tym względem sytuację trudniejszą niż którykolwiek inny. P. Herriot w moim swego powiedział rzecz bardzo dla Anglii dotkliwą, a mianowicie, że „zwołanie konferencji rozbrojenkowej poza Ligę, to znaczy przeciw Lidze, nie zyskałoby poparcia Francji“. Zás po mowie p. Herriota delegacja francuska zreagowała krótki projekt rezolucji konkretyzującej wywody premiera francuskiego i odsyłającej do komisji sprawy arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Dowiedziawszy się o tem delegacja brytyjska przysłała delegacji francuskiej 5-go bm. późnym wieczorem swój projekt rezolucji zawierający formalną

decyzję co do zwołania konferencji rozbrojenkowej: pozatem projekt angielski nie uzależnił sprawy rozbrojenia od porozumienia się w tonie trzeciej komisji w sprawie nowego projektu traktatu wzajemnej pomocy. Postanowiono wówczas odbyć wspólne posiedzenie delegacji brytyjskiej i francuskiej w celu zredagowania rezolucji kompromisowej.

Posiedzenie to odbyło się zaraz po południu 6-go bm. Wzięli w niem także udział pp. Theunis i Benesz. Rezultatem narad jest właśnie tekst podany na początku tego listu. Zaraz po osiągnięciu porozumienia udali się pp. Mac Donald i Herriot do sali Reformacji, gdzie właśnie przemawiał jakiś poludniowy Amerykanin, ostatni mówca zapisany do dyskusji w sprawie bezpieczeństwa. Kiedy skończył, przewodniczący Motta oświadczył, że otrzymał tekst rezolucji francusko-angielskiej zamykającej dyskusję.

Na ławach, które się w międzyczasie szczerze wypełniły, bo wieść o porozumieniu szybko się po delegacjach i wśród prasy rozszła — zerwały się oklaski. P. Motta odczytał rezolucję, poczem udzielił głosu premierowi angielskiemu, który oświadczył, że wraz ze swym przyjaciąłem Herriotem idą po jednej drodze do jednego celu, choć pewne różnice zdań pomiędzy nimi jeszcze panują. Dlaczego p. Mac Donald zgodził się na przedłożony Zgromadzeniu tekst rezolucji? Bo się boi, aby „nie cofnięto się wstecz“, bo się boi „nowej wojny“. Zás przyjęcie tej rezolucji uważa za „gwarancję, że wstecz nie pójdziemy“, że „przesady i nierealne obawy co do zagrożonego bezpieczeństwa się rozprósza“.

Zabrał potem głos p. Herriot. On również, podobnie jak jego „drogi przyjaciel Mac Donald“, nie chciał opuścić Genewy nie „zrealizowawszy jedności“. Jest pewien, że „za kilka tygodni narody z radością się dowiedzą, iż 5-te Zgromadzenie Ligi dokonało postępu decydującego, oddalającego nas od wieków, w których wojna była ostatnim argumentem“.

Poczem w nastroju naprawdę uroczystym, niemal patetycznym, Zgromadzenie jednomyślnie rezolucję przyjęło.

Co należy o tej rezolucji sądzić? Czy jest to ostateczne uzgodnienie punktów widzenia francuskiego i angielskiego? Nie. Każdy pozostaje na swych pozycjach: p. Mac Donaldowi chodzi przede wszystkim o rozbrojenie Francji i jej sojuszników, kiedy Francja wraz ze swymi sojusznikami domaga się wzajemian solidarnego zagwarantowania państwom zagrożonym bezpieczeństwa. Dotychczas nie było pomiędzy tymi dwoma punktami linii stycznej. Dziś linia ta jest arbitraż. Anglia dlatego traktat wzajemnej pomocy odrzuciła, że nie chce być wciągnięta w wojnę przez „szowinistyczne wybryki“ tego czy innego kraju środkowej Europy... Właśnie arbitraż ją pod tym względem uspokoi, albowiem autora „wybryku“ potępi i ręce państwu mającemu skrupuły rozwiąże. Porozumienie jest więc możliwe. Jeśli pomimo wszystko doń nie dojdzie — przypadnie oczywiście idea arbitrażu, idea owocna i poparcia godna. Przypadnie dzięki Anglii.

Zatem wspólna rezolucja, jest to — jak dowiedziono powiedział jeden z delegatów francuskich — „un accord pour chercher a se mettre d'accord“. Odsyła ona wszystko do komisji, co stałoby się w każdym wypadku. Ma jednak dwie dobre strony — i na tem polega sukces p. Herriota — a mianowicie ściśle wiąże sprawę bezpieczeństwa z arbitrażem i z rozbrojeniem, oraz uzależnia zwołanie konferencji rozbrojenkowej (przez Ligę Narodów!) od poprzedniego porozumienia się w trzech wyżej wymienionych kwestiach.

Kazimierz Smogorzewski.

SPRAWY MIEJSKIE.

Posiedzenie komisji
zdrowotnej.

Miejska Komisja zdrowotna odbyła onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Schleichera posiedzenie, poświęcone sprawom sanitarnym miasta. Pżyk m. dr. Legeżyński przedstawił chętny stan zdrowotności w mieście, Choroby zakaźne występują sporadycznie nie stwarzając nigdzie większych ognisk. Płonica wykazuje małą zwykłą spowodowaną zawłeczeniem tej choroby przez młodzież wracającą z wakacji. Tyfus i czerwonka, jako choroby infekcyjne przewodu pokarmowego występują zazwyczaj w obecnej porze owoców z pewnym nasileniem. W znacznej części zachorowań, nastąpiło zakażenie podczas pobytu na prowincji na letnich wywozasach.

W dalszym ciągu omawiano sprawę wścieklizny i pokasań przez zwierzęta podejrzane o nią, które wywołują wśród mieszkańców silne zaniepokojenie. Miejski naczelny lekarz weterynaryj p. Hiolski stwierdził na podstawie danych statystycznych, że stan wścieklizny wśród psów we Lwowie nie wykazuje większego nasilenia w roku bieżącym w porównaniu z poprzednimi. Często jednak psy obce chore, które przedostały się do miasta, przenoszą tę chorobę. Walka z wścieklizną jest utrudniona z powodu niernormalnych stosunków panujących na prowincji, nie przestrzegania przepisów weterynaryjno-policyjnych przez mieszkańców miasta, oraz nadmierną ilość psów, trzymanych obecnie po domach i to zazwyczaj gatunków złośliwych. Z tego powodu częste pokasania przez psy, u których następnie obserwacja nie wykazuje wścieklizny. W mieście wytworzył się prawdziwy handel i sposób zarabkowania psami, a rejestracja psów nie jest dostatecznie ścisła.

Dr. Stanisław Legeżyński zastępca kierownika lwowskiego zakładu Pasteura podnosił w swym sprawozdaniu, że wścieklizną wzmogła się od roku 1922 w całej Europie. Jako przyczynę uważać należy rozluźnienie administracji w kierunku ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów weterynaryjnych i należytego ich wykonania na prowincji w okresie wojennym i powojennym, nadmierną ilość psów, nieostrożność właścicieli psów, którzy nie doglądają zbytnio psów i nieprzestrzegają u nich wczesnych objawów chorobowych. Na podstawie przeprowadzanych badań stwierdzono również, że jadowitość zarazka wścieklizny zwiększyła się. Dobre widoki zwalczania wścieklizny mają robione obecnie szczepienia ochronne psów. U nas jednak dotychczas nie są ustawowo dozwolone.

Po przeprowadzonej dyskusji uchwalila Miejska Komisja Zdrowotna przedłożyć Magistratowi szereg wniosków, przedstawionych przez referentów i członków komisji, a mianowicie: 1) podniesienie opłat za trzymanie psów; 2) podwyższenie grzywny za nieprzestrzeganie przepisów weterynaryjnych; 3) przeprowadzenie dokładnej rejestracji psów i utrzymanie ścisłej ewidencji przez Komisariaty dzielnicowe, 4) nałożenie obowiązku zgłaszania psów również na właścicieli realności i dozorców, 5) wydanie stosownych pouczeń o wściekliznie i przepisach weterynaryjnych, obowiązujących właścicieli psów, 6) usunięcie dotychczasowego niehumanitarnego sposobu gladzenia psów.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Izabela Pożniakowa

Lekcje muzyki, przedmioty teoretyczne. 522In
Zgłoszenia od 12-2.
Ul. Jakóba Strzemię 1. 7. I. p.

Adwokat 482In

Dr. TADEUSZ DWERNICKI

otworzył ponownie kancelarię adwokacką w poprzednim lokalu przy ul. Halickiej 21. (Dom Dra Bałabana).

PORANEK w kinoteatrze **APOLLO**
w niedzielę o godz. 11 $\frac{1}{2}$ w południe dla młodzieży i dorosłych ostatnie dwie
serje naraz niesmiertelnego dzieła **DUMA** p. t. 5375

TRZECH MUSZKIETERÓW

„BELLA DONNA” Pierwszorządne 5376
arcydzieło filmowe
wkrótce ukaże się.

Dekoracja powstańców śląskich.

Z powodu dekorowania uczestników powstania śląska wstęgą waleczności, odbyła się w dniu 7 bm. manifestacyjna uroczystość w Oświęcimiu, w której wzięły udział tysiące uczestników z miasta i okolicy. Po przywitaniu przybyłych gości na dworcu kolejowym, urządzono pochodzie do baraków, gdzie odbyła się msza polowa. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kapelan Kubik, który porównał zamartwychwstałą naszą Ojczyznę do matki dźwigającej się z długiej choroby. Pragnęła ona jak najprędzej dzieciom przyjść z pomocą, ale jest wyczerpaną i sił niema.

I nasza Matka-Ojczyzna pragnęła by wszystkie swe dzieci przygarnąć do łona, ale nie powinniśmy za wiele żądać, gdyż zabórca wyczerpał jej siły, musimy zatem intensywną pracą dopomóc jej, aby sił nabrała. Po ukończeniu nabożeństwa delegat Górnośląskiej Kapituły Maksymilian Charnas, były dowódca baonu Cieszyńskiego, wręczył w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej śląską wstęgę waleczności 30 powstańcom i 4 działaczom społecznym z Oświęcimia. Wręczając zaszczytną odznakę przypominał komendant Charnas przebyte trudy i znoje uwiecznione odzyskaniem prastarej ziemi śląskiej dla naszej Ojczyzny podkreślił, że obecnie nad szedł czas do pracy i przypomniał wielką myśl naszego poety wołając: O ile polepszyście dusze wasze, powiększyście prawa i granice wasze.

Zwracając się do oznaczonych dzia-

łaczy społecznych z Oświęcimia, nazwał ich: budzicielami ducha i krzewicielami oświaty.

Po tem przemówieniu i po przypięciu odznak nastąpiła przy dźwiękach dziańskiej muzyki kolcovej z Dziedzic defilada.

Następnie udano się do sali teatralnej, gdzie odbyło się skromne śniadanie, w czasie którego przemówił serdecznie prezes grupy miejscowej druha Pastuchia, poczem zabrał głos burmistrz miasta Oświęcimia Mayzel, który w wzruszających słowach złożył imieniem odznaczonych podziękowanie Górnośląskiej Kapituły do rąk komendanta Charnasa i przypominając pracę na długie lata przed wojną budzicieli ducha narodowego na Górnym Śląsku, nazwał te walki o wolność i przynależność do Macierzy wspaniałym i wielkim Czynem, który był niejako epilogiem wielkich działań Górnośląskich, pracujących wytrwale nad uświadamianiem rodaków z pod jarzma pruskiego. Miłą zabawą towarzyską zakończyła się ta przepiękna uroczystość narodowa, która pozostanie na długo w rzewnej pamięci licznych uczestników.

Z Oświęcimskich działaczy społecznych, którzy oddali walcującym rodakom w czasie powstania Górnośląskiego niespożyte usługi, zostali odznaczeni: burmistrz Mayzel, dyrektor Orłowski, kolejarz Szymeczko i inspektor szkolny Zajączkowski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 września.

TEATR WIELKI.

Sobota 13 bm. „Hugenoci” (gościnny występ Didura).

Niedziela 14 bm. „Madame Butterfly” (gościnny występ Bedlewicza).

Poniedziałek 15 bm. „Faust” (gościnny występ Didura).

TEATR MAŁY.

Sobota 13 bm. „Jutro pogoda”.

Niedziela 14 bm. „Konfektka męska”.

Poniedziałek 15 bm. „On, ona i mama”.

TEATR NOWOŚCI

Sobota 13 bm. „Zięć kawaler”.

Niedziela 14 bm. „Żółty kaftan”.

Poniedziałek, 15 bm. „Żółty kaftan”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy tą drogą tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd jeszcze nie ułścili prenumeraty za wrzesień i ewentualnych zaległości, że z dniem 15 września WSTRZYMUJEMY IM WYSŁKĘ DZIENNIKA.

Osobnych zawiadomień Administracja nie wysyła.

Adam Didur, znakomity artysta, który zjechał do Lwowa tylko na dwa występy, śpiewa dziś tj. w sobotę w „Hugenotach” a w poniedziałek pożegna się z publicznością lwowską w „Faustie”. Niewątpliwie miłośnicy muzyki skorzystają ze sposobności usłyszenia raz jeszcze Didura, który na szereg miasteczek opuszcza Polskę.

— Droga do Teatru Nowości. Publiczność lwowska słusznie narzekała na to, że dościsła do Teatru Nowości zwłaszcza w porze jesiennej i wiosennej było fatalne. Dyrekcja Teatrów Miejskich przy pomocy Magistratu wybudowała nowa, wygodną i

krótszą drogę a mianowicie: przedłużenie ulicy Legionów (zaraz za Teatrem Wielkim) skrócić na ulicę Wagową, skąd łatwiej już dojść ulicą Słoneczną. Dla pojazdów droga prowadzi przedłużeniem ul. Legionów przez pl. Zbożowy. Wszystkie te ulice zostały wyłożone kostkami kamiennymi i zaopatrzone w brakowane chodniki.

— Towarzystwa i Komitety polskie poza i wewnątrz na terenie województw południowo-wschodnich proszą o zwolnienie wycieczki w sprawie tworzenia odrębnego uniwersytetu ruskiego i groźby przeniesienia go do Lwowa. Uchwalone rezolucje należy posłać klubom poselskim, prasie, członkom rządu itd. i komitetowi lwowskiemu.

Prószynski.

— Wlec Ogólnie - Akademicki, zwołany przez Lwowski Komitet Akademicki odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11 w sali Tow. Pedagogicznego ul. Zimorowicza 17. Na porządku dziennym sprawa niezmiernie wysokich opłat szkolnych, ustalonych przez ministerst. oświaty na rok 1924-25 oraz sprawa obrony polskości naszych uczelni. L. K. A. wzywa akademików do jaknajliczniejszego udziału w wlecu.

— Grande Soiree Dansante z okazji przybycia delegacji uczestników II Kongresu C. I. E. odbędzie się w salach Kasyina Miejskiego, dziś w sobotę o godz. 20 wieczorem. Zaproszenia wydaje się od 5-7 w Kasynie.

— Żywa Partia Szachów. W niedzielę 14 września br., urządzi Sokół II na boisku Sokół - Macierzy (za rogatką Iyczakowską) partię żywych szachów, przy współudziale dwu graczy, wydelegowanych przez Lwowski Klub Szachistów, dr. Aszkennego i inż. O. Piotrowskiego. Rolę żywych figur odgrywać będą sokole i sokolce (królowe). Oryginalne to i naprawdę genialne podziwne widowisko ściągające niewątpliwie tłumy publiczności na boisko sokole, zwłaszcza, że podobna impreza urządzona została po raz pierwszy we Lwowie. Początek partii o godzinie 3 popoł.

— Oddział lwowski Polskiego Towarzystwa Fizycznego podaje do wiadomości, że

w dnach 26, 27 i 28 września br. odbędzie się II-gi zjazd Fizyków Polskich w Krakowie. Komitet Zjazdu przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia, które należy nadsyłać pod adresem: Dr. M. Jeżewski, Kraków, Zakład Fizyczny, U. J. Gołębia 13.

— Kurs modniarstwa (trzymiesięczny) zorganizowany przez Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, rozpocznie się w dniu 15 września o godzinie 4 popoł. w sali parterowej b. Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5).

— Dziś w sobotę 13 bm. przygrywać będzie ulubiona orkiestra wychowawców 13-letniej Alibertynów pod batutą p. Piotra Władysława na Targach Wschodnich od godziny 16-tej począwszy.

— Zjazd Dublańczyków, 8-go bm. w sali Tow. Gospodarskiego odbyło się zgromadzenie b. Dublańczyków, zamieszkałych w Małopolsce, na którym uchwalono zwołać na 15 listopada br. ogólne zebranie Dublańczyków agronomów w celu stworzenia samostanowienia z siedzibą we Lwowie, w pobliżu Almae Matris. W celu przygotowania tej całej akcji wybrano Komitet ścisły, który uprasza wszystkich koleżanów o zgłaszanie swego przystąpienia do związku pod adresem biura związku. — Lwów, Kopernika 20, III p.

— Sprzedaż tytoniu w kioskach lwowskich. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż wyrobów tytoniowych w kioskach inwalidów jest dozwolona w tych samych godzinach co sprzedaż wody sodowej w dniu powszednim, jak również w niedzielę i dni świąteczne — tylko w czasie od 1 kwietnia do 30 września.

— Odkrycie złóż marmurów w okolicach Halleza. Dzięki IV Targom Wschodnim dowiadujemy się o odkryciu złóż marmurów i alabastrów w okolicach Halleza w dobrach stołowych arcybiskupstwa lwowskiego.

Ekspozyty tych marmurów wystawione na tegorecznych Targach Wschodnich budzą ogólny podziw tak swą jakością, jakoteż ilością przepięknych odmian.

Znany z ruchliwości Bank Ziemi na Lwowie zajął się eksploatacją tych święto odkrytych skarbów naszej ziemi, co daje pełną gwarancję, że zostaną one należycie wyzyskane i że także w tym kierunku zdolamy się choć częściowo uniezależnić od zagranicy.

Już nadeszły Ostatnie
Nowości
na kostjmy płazcze i suknie
damskie do Magazynu 4973
Antoniego Uwiery
Lwów, ulica Halicka 10.

— Jutrzęszy niedzielny numer „Słowa Polskiego” wyjdzie w zwiększonej objętości.

— Echa zamachu na p. Prezydenta.

Jak się dowiadujemy sprawca zamachu na p. Prezydenta S. Steiger stanie w pomiedziarek przed sądem doradczym. Wielkie wrażenie i oburzenie zarazem wywołała uporozywiona powita rzająca się pogłoska, że o obronę — oczywiście dobrze płatną — nikczemnika, który tak brutalnie zamordował świętego pobytu Prezydenta Rzplitej w naszym mieście — zabiega... prezes Izby adwokatów dr. Grek. — Konsulat czechosłowacki informuje, że według doświadczenia prezydium policji we Lwowie nie był żaden osobnik pochodzenia czeskiego zamieszany do sprawy incydentu (atentatu) z dnia 6 bm. przy okazji pobytu pana Prezydenta we Lwowie.

— Wybory do Rady Kasy chorych.

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa komunikuje: Ogółem wpłynęło 8 list kandydatów do Rady, w tem z grona pracodawców 5, z grona ubezpieczonych 3. Z tego uznano za nieważne dwie, a mianowicie: Nr. 1 listę wyborców robotników i urzędników polskich, ukraińskich i żydowskich z grupy ubezpieczonych, a to z powodu braku wymaganych ustaw podpisów na liście i Nr. 5 pracodawców, która została wycofaną. Za ważne uznane zostały lista 2. Związków zawodowych (czołowy kandydat Jan Szczyrek), Nr. 3. lista ukr. pracodawców (czołowy kandydat Jan Kampiak), Nr. 4. lista żydowskich pracodawców (czołowy kandydat Ignacy Jaeger), Nr. 6. lista rzemieślników, kupców i przemysłowców (czołowy kandydat Józef Tomicki), Nr. 7. lista z grupy pracodawców (czołowy kandydat inż. Biełkowski), Nr. 8. z grupy ubezpieczonych (czołowy kandydat Domsaft Antoni).

— Pod adresem Magistratu, Mieszkańcy ul. Zyblikiewicza skarżą się na

skropną kurzawę, jaka panuje na tej ulicy dzięki wzmocnionemu ruchowi na plac Targów Wschodnich i dzięki magistratowi, który zapomniawszy widocznie wysyłać bezczkowozę w te strony. Przez kilka mocy litościwy deszczowy zastępował funkcyjniejszy magistratowski, teraz jest wspaniała pogoda i kurz bija sobie swobodnie, niczem w Mościskach, czy Koziej Wólce. Ładne wrażenia odnotować ze Lwowa ci, co zwiedzają Targi Wschodnie!

— **Złośliwość czy niedołęstwo?** W przeddzień otwarcia Targów Wschodnich i przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej Miejskie Zakłady elektryczne uznały za stosowne rozkopać dwie ulice Pańską i Batorego, celem wymiany szyn tramwajowych. Ulice te są — jak wiadomo — głównymi arteriami, łączącymi centrum miasta z Targami Wsch. Dla obiektywnego spostrzegacza sprawa ta przedstawia się jako osobliwe cudo, świadczące o niedołęstwie lub o lekceważeniu zasadniczych wymagań ruchu handlowego w okresie tak ważnym dla rozwoju miasta i jako także winno być publicznie napiętnowane.

— **Sprostowanie.** Autorem artykułu „O kulturę rolną Kresów”, zamieszczonego w nr. 245 naszego pisma jest inż. dr. Stanisław Olszewski, a nie inż. dr. Jan Olszewski.

— **Aresztowanie dwóch włamywaczy.** Stanisław Bieńkowski i Karol Mikula — o których aresztowaniu donosiliśmy — są niebezpiecznymi włamywaczami. W ostatnich tygodniach dokonali oni szeregu włamań, a przede wszystkim okradali budki inwalidzkie. Szli nocą na nową wyprawę, gdy wpadli w ręce posterunkowego.

— **Pożar na lotnisku.** Wczoraj wieczorem wskutek krótkiego spięcia powstał groźny pożar w szopie na lotnisku. Energetyczna akcja ratunkowa doprowadziła szybko do umiejscowienia pożaru.

— **Docent Uniwersytetu DR. TADEUSZ WICZYŃSKI** powrócił i ordynuje ul. Romanowicza 3. (położnictwo i choroby kobiece). 5134

— **SZKOŁA IM. H. JORDANA** ul. św. Mikołaja 16 przyjmuje wpisy dodatkowe. 5254

— **Koło katechetów.** Doroczne walne zebranie odbyło się w środę 17 bm. o godz. 4-tej (ewentualnie w razie braku kompletu o 4:30 popoł.) w lokalu Koła. 5348

Przyjazd wycieczki II. kongresu CIE.

Dziś pociągiem pospiesznym z Warszawy o godz. 8.20 przybywa do Lwowa wycieczka uczestników II. Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów złożona z reprezentantów Belgii, Czechosłowacji, Francji, Lotwy, Rosji em. i Szwajcarii. Pierwotnie obliczona na 70 osób wycieczka uległa w ostatniej chwili redukcji, tak, że przyjeżdża około 40 osób.

Program przyjęcia wycieczki został ustalony przez tut. Podkomitet Kongresu następująco: I. Godz. 8.20 powitanie z muzyką na dworcu i śniadanie, poczem odjazd do kwatery. II. Godz. 11.30 uroczyste powitanie wycieczki w auli Uniwersytetu JK., gdzie będą przemawiali JM. Rektor Sieradzki, podkomisarz II. Kongresu CIE. na Lwów p. Adam Ziełński oraz przewodniczący Miejskowego Komitetu akademickiego p. Zdzisław Stahl. O godz. 1.30 obiad w Hotelu Krakowskim, poczem goście udadzą się na Targi Wschodnie, oraz do II. Domu Techników. — Wieczorem wydaje Podkomisarz obiad w Hotelu George'a dla uczestników wycieczki i zaproszonych gości, poczem rozpocznie się o godz. 10-tej w salach Kasyna Miejskiego Soiree Dansante na część gości.

W niedzielę przewidziane jest zwiedzanie miasta pod kierunkiem prezesa

Lwów. Koła Historyków Sztuki dr. Torleckiego, wieczorem przedstawienie w operze oraz wyjazd w dolinę Prutu.

Przyjazd tak miłych i sympatycznych gości wzbudził w naszym mieście szerokie zainteresowanie, które odbija się niewątpliwie silnym udziałem społeczeństwa w powitaniu w auli i wieczorem tanecznym.

Zawalenie się trzypiętrowej oficyny przy ulicy Skarbkowskiej.

W dniu wczorajszym o godz. 2-giej po południu wydarzyła się katastrofa budowlana w wielkim kompleksie kamienic o dwóch wyłotach ku ul. Skarbkowskiej l. 4 i ul. Łukaszyńskiego l. 4. Kamienica ta, stanowiąca własność niejakiego Wurma, dyrygenta i właściciela orkiestry w Londynie, przedstawia wielki kompleks zabudowań o trzech piętrach z dwoma frontami, zwróconymi ku wyżej wymienionym ulicom i dwiema oficynami, które łączą obie frontowe kamienice, tworząc wewnątrz dość obszerne kwadratowe podwórze.

W ostatnich latach, gdy w mieście powstało mnóstwo hurtownych składowni — mury starej kamienicy doznawały kilkakrotnie rekonstrukcji, po koje po usunięciu niektórych ścian zmieniano na magazyny manufakturowe, które naturalnie obciążają sufity mieszkań frontowych. Firmy Leizora Lerner i Mordki Podbereżca mają tu swe wielkie składy. Jedną z tych firm w ostatnich dniach sprowadziła do swego magazynu 20 wagonów manufaktury (!). Oficyna, położona po wschodniej stronie, została kiedyś przybudowana do muru sąsiedniej kamienicy, a komin na wysokości trzech pięter nie był przymurowany do obcego muru. Już od dłuższego czasu powstawały w murach rysy, które zwracały uwagę lokatorów, a szczególnie w mieszkaniu dozorczej, Anny Komorwickiej, mieszkającej na parterze zawalonych oficyn, tynk odpadł, w suficie powstały rysy, z każdym dniem coraz większe, wreszcie wczoraj zawaliła się ściana, podpierająca belkowanie pierwszego piętra. Zdaje się, że to było powodem katastrofy, oparte bowiem o ową parterową ścianę — ściany trzech pięter, pozbawione oparcia, nie mogły dłużej utrzymać się.

O tym podejrzanym stanie murów donoszono przed rokiem do departamentu technicznego w Magistracie — powołane jednak czynniki nie przypisywały owym doniesieniom zbytnej uwagi. Przed trzema tygodniami zamieszkał w tej kamienicy lokatorzy, Lind i Kary — znów zawiadomili departament o grożącym niebezpieczeństwie, przybył po trzech dniach inżynier, który jednak nie przedsięwziął szczegółowego zbadania zagrożonych

murów. Właściciel sprowadził prywatnego inżyniera, który polecił osłabić murów wskutek nagromadzenia manufaktury mury parterowe w głównej kamienicy wzmocnić, co też uskuteczono. Gdy wczoraj ściana w mieszkaniu dozorczej zawaliła się, zawiadomiono departament, który wysłał na miejsce inżyniera. Ten przybywszy na miejsce o godz. pół do drugiej po południu — stwierdził, że katastrofy spodziewać się można w niedługim czasie i zarządził delożowanie mieszkańców, którzy już poprzednią noc przepędzili poza obrębem grożącej zawaleniem kamienicy.

O godz. 2-giej po południu nastąpiła katastrofa. Wśród huk, przypominającego wystartowanie samolotu, runęły sufity trzech pięter w dół, tworząc ogromne runowisko, sięgające wysokości pierwszego piętra. Pomimo że na krótki czas przed zawaleniem się oficyn usunięto z mieszkań ludzi, ofiar szczęściem nie było. Naoczni świadkowie katastrofy opowiadają, że po nagłym huku, wzmocnionym wskutek tego, że podwórze dookoła jest zabudowane, nastąpiła magle ciemność, wskutek tego, że proch i drobny gruz opadł na bruk podwórza.

Na miejsce katastrofy przybył nadkomisarz Kozakiewicz z kom. Batorskim i Stoikowem, strażacy pożarni z nac. Ciećkiewiczem i Spaczyńskim, oraz inż. Łużęcki wraz z kilku inżynierami z departamentu technicznego. Komisja stwierdziła, że i przeciwnie oficyny grożą zawaleniem, o czem nadto wyraźnie wskazują rysy i zarządziła delożowanie mieszkańców, wobec czego kilkanaście rodzin bezzwłocznie wyprowadziło się z zajmowanych w niej mieszkań.

Wczorajsza katastrofa przy ul. Skarbkowskiej przypomina ową, która zdarzyła się przy ul. Krakowskiej. Oficyny od trzeciego piętra aż do parteru przedstawiają jedną całość, wszystkie sufity i ściana frontowa zapadły się, ganki zwisały w powietrzu, ostał się jedynie dach, komin legł w gruzach. Ponieważ kamienica jest poważnie zagrożoną — nastąpiło delożowanie kilkunastu rodzin, które wśród płaczu i narzekań porzuciły swe mieszkania. Przed miejscem katastrofy zgromadziły się tłumy.

Sport.

„Aerolloyd” Polska linja lotnicza. Dnia 12 września odleciało do Warszawy 3—5 osób o godz. 8 rano, przyleciało w Warszawie osób — 2 o godz. 17:30 wiecz.

Walne zebranie Sekcji lekkoatletycznej LKS. „Pogoń” odbyło się 7 bm. Wybrano następujący zarząd sekcji: przewodniczący Cybulski Kazimierz, zastępca przewodniczącego Serafin Henryk, sekretarz I. Kmicikiewicz Eugeniusz, sekretarz II. Marlon Edmund, skarbnik Piątkowski Zygmunt.

Pięcioletni lekkoatletyczny dla młodzieży szkół średnich i równorzędnych odbędzie się staraniem sekcji lekkoatletycznej LKS. „Pogoń” dnia 20 i 21 bm. Każdego dnia o godzinie 3 popoł.

Pięcioletni obejmują w sobotę 20: skok w dal, rzut dyskiem i bieg 200 m.; w niedzielę 21: rzut kulą (5 kg.), bieg 1000 m. — Zgłoszenia na starcie w sobotę dnia 20-go września o godz. 2:45 na ręce o. Kazimierza Cybulskiego.

Z turnieju tenisowego. Drugi dzień rozgrywek turnieju tenisowego przyniósł następujące wyniki:

Grupa panów I kl.: Lantner (Hasmona) — Wolski 6:2, 8:6. Kuchar (LKT.) — Płazek (LKT.) 6:2, 6:2. Stahl Z. — Dr. Peschel (LKT.) 6:4, 6:1. Dr. Kruczkiewicz (LKT.) — Mościcki (LKT.) 6:0, 6:0. Dr. Stelzer (LKT.) — Rettinger St. (LKT.) 6:1, 6:1.

Grupa panów II kl.: Kruczkiewiczówna (LKT.) — Kolscherówna (LKT.) 6:3, 6:2. Kozakowa (LKT.) — Groblewska (LKT.) 6:3, 6:4.

O puchar Wacu: Stahl R. — Dr. Grabowski 6:2, 6:2.

Grupa panów II kl.: Inż. Bogucki (LKT.) — Fichel (Hasmona) 6:2, 6:1. Głazewski An. (LKT.) — Cwynarski 8:6, 6:4. Dr. Zawadzki (LKT.) — Inż. Mokrzycki (LKT.) 0:6, 6:2. 7:5. Elster (Hasm.) — Liebman (Hasm.) 6:4, 6:2. Płazek (LKT.) — Baczyński (AZS) 1:6, 8:6, 6:0. Dr. Peschel (LKT.) — Kierski 6:2, 6:2. Wolski — Dobrzański (Lechla) 6:3, 6:3. Godlewski (LKT.) — Weinreb (Hasm.) 6:2, 6:4.

Program rozgrywek tenisowych w sobotę 13 września 1924.

Godz. 3: Kuchar — Dr. Kruczkiewicz. Weldon — Piegowski. Sulimirska — Głazewski. Inż. Dydalewiczówna — Baczyński. Groblewska — Stahl Z. — Kolscherówna — Dr. Grabowski. Dr. Zawadzki — Wolski.

Godz. 3:30: Elster — Rettinger. Kierska — Stahl R. — Kruczkiewiczówna — Dr. Kruczkiewicz. Inż. Bogucki — Dyr. Peschel. Elster — Głazewski An. Dr. Stelzer — Lantner. Dr. Wolsch — Dr. Grabowski.

Godz. 4: Dr. Zawadzki — Dr. Wolsch — Inż. Lederer — Dr. Stelzer. Dr. Kruczkiewicz — Grabowski — Stahlowie. Godlewski — Mokrzycki. Weldon — Głazewski An. Kozakowa — Kierska.

Godz. 4:30: Kuchar — Dr. Wolsch. Wolski — Godlewski — Stahlowie. Stahl Z. — Grabowski. Lederer — Zawadzki. Głazewski An. — Elster.

IV. Zjazd muzeologów.

Wczoraj rozpoczęły się w naszym mieście obrady IV. Zjazdu muzeologów z całej Polski. Bierze w nich udział dwudziestu kilku muzeologów. Z Warszawy przybyli między innymi: dr. Kłyszewski, M. Piotrowski, Leśniowski i Żmłński. z Krakowa dr. Kopera i Tor, z Łodzi Fr. Kruczkowski i Piaskowski, z Grodna zaś Jodkowski.

Onegdaj wieczorem odbyło się zebranie powitalne w hotelu Krakowskim, wczoraj zaś rano rozpoczął się pierwszy dzień obrad w sali wykładowej Muzeum przemysłowego.

Zjazd zagał dyr. dr. Kopera, poczem imieniem miasta powitał zebranych wiceprez. dr. Chlamtacz, imieniem min. oświaty dr. Turczyński a w końcu dyr. dr. Czołowski, jako gospodarz zjazdu.

Na sali był obecny znany zbieracz pamiątek i hojny fundator dr. Orzechowicz, któremu zebrani urządzili gorącą owację.

Pierwszy referat wygłosił p. Piotrowski p. t. „Muzea obyczajowe”. Referent domagał się lepszego wyposażenia muzeów, konserwacji zabytków i stworzenia stałej ekspozycji zjazdów. Z kolei p. Leśniowski wygłosił referat o potrzebie organizacji Muzeum rolnictwa, a p. Janusz o lapidarium lwowskim.

W dalszym programie zjazdu znajduje się zwiedzanie miasta i muzeów, zwiedzenie Targów. Dziś wieczorem miasto podejmuje uczestników zjazdu obiadem.

Dział ekonomiczny.

O SZYBKĄ JAZDĘ POCIĄGÓW.

Warszawa. 12 września. Ministerstwo kolei żelaznych stara się o wprowadzenie ulepszeń technicznych, mających na celu przyspieszenie jazdy pociągów. (AW.)

Notowania giełdowe.

Lwów, 12 września.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	zł.	5.20
N. Jork		5.1850—5.1870
Funt szterl.		23.22—23.25
Frank szwajc.		0.9775—0.9785
Frank franc.		0.2775—0.2785
Kor. czeska		0.1553 ¹ / ₄ —0.1554
„ aust.		0.000073375 34

DOLAR ef. W WOLNYM OBROCIE
zł. 5.20.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 września.

Waluty i dewizy. Tendencja mocniejsza: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.14, Paryż 28.00, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.57 i pół, Włochy 23.00, Belgia 26.25. Szwajcaria 97.75, Holandia 199.75, Sztokholm 138.10, Milionówka 0.71, Bony złote 0.80, Pożyczka dolarowa 2.93. (AW.)

Akcje. Tendencja słaba: Bank Dyskontowy 6.50, Bank Handlowy 8.25, Bank dla Handlu i Przemysłu 1.60, Bank Handlowy w Poznaniu 3.00, Bank Przemysłowy 0.57, Bank Zachodni 2.45, Bank Spółek Zarobkowych 8.60, Głódzisk 0.80, Kłewski 0.30, Puls 0.42, Spłes 1.40, Zgierz 3.10, Słta i Światło 0.70, Chodorów 6.15, Częstocice 3.15, Gosławice 2.30, Michałów 0.72, Cukier 5.85, Łazy 0.18, Węgiel III—IV 8.50, Nobel 2.15, Cegielski 0.84, Lębop 0.91, Modrzewów III 7.10, Norblin 0.88, Orthwein 0.25, Ostrowieckie 19.00, Pociąg 2.20, Rudzki 1.85, Starachowice 3.65, Ursus 3.00, Zieleniewski 12.25, Zi. Fabr. M. 0.41, Konopie 0.60, Zawiercie 40.50, Zyrardów 32.50, Borkowski 1.55, Żegluga 0.18, Haberbusch 6.25, Spirytus 2.75.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 września.

Akcje. Tendencja mocniejsza: Bank Przemysłowy 0.57, Bank Ziemiński Kredytowy 0.15, B. Spółek Zarobkowych 8.50, Cmieńców 0.77, Zieleniewski 12.75, Cegielski 0.90, Parowoz 0.48, Trzebińka żelazo 0.87, Górka 20.75, Siersza górnicza 6.00, Siersza elektryczna 0.26, Tepege 4.20, Nafta 0.54, Pociąg 0.50, Chodorów 6.75, Chybie 10.40, Len 0.70, Azot 0.45. (AW.)

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 12 września.

Złoty 102,50, Nowy Jork 5,31 i jedna czwarta, Londyn 23 7/8 i pół, Paryż 28,60, Wiedeń 0,0075, Praga 15,90, Wiedeń 23,35, Belgia 26,70, Budapeszt 0,0069, Szwajcya 3,87 i pół, Holandia 204,00, Chrystiania 73,25, Kopenhaga 90,00, Sztokholm 141,50, Hiszpania 70,00, Bukareszt 2,85, Berlin 1,2675, Belgrad 7,05, (AW.)

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 12 września.

Warszawa 107,75, Złoty 108,10. (AW.)

Z GIELDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 12 września.

Na rynku walutowym kurs dolara utrzymany na zł. 5,20.

Na giełdzie walutowo - dewizowej ruch ożywiony. Londyn poszukiwany zwiększył na 23 2/5, inne waluty utrzymane w kursie.

Giełda akcyjna po wczorajszej białej nieco wzmocniła się z powodu większej ilości zleceń zakupnych efektów. Ruch ożywił, popyt dość duży, tendencja wzrostowa. Z niekotowanych Gazy wschodnie zwiększyły z 14 2/5 na 15 2/5, zachodnie utrzymane w kursie przy dość dużych obrotach. Gazolina osiągnęła kurs 140 (wczoraj 125), Jaworzno (25) z 15 na 17 7/5, drobne do 19 5/0 (na poprzedzie 20). Nadto kupownic chętnie Len i Olkusz ze względu na spodziewane rzekomo korzystne emisje. Przeworski okazieński poprawił swój kurs na 225 złotych.

Na oficjalnej giełdzie kotowanych zwiększył efektów również wydatnie się zaznaczyła, i tak z akcji bankowych notowano Hipoteczny od 67-76 groszy, Przemysłowy osiągnął kurs 52 groszy. Z innych kotowanych zwiększyły Browary wczoraj 7 2/5 dziś 8 4/0, Chodorów z 5 9/0 na 6 6/0, Siersza górnicza z 4 8/5 na 5 6/0, Tespy z 5 na 5 5/0, Olkos z 2 7/5 na 3 4/5. Z drobniejszych kotowanych kupowano Naftę, Nitrat i Parowozy. Naogół dzisiejsze zabranie giełdowe zachowało w przeciwieństwie do wczoraj ożywienie, przy dość dużym popycie i kursach naogół zwiększonych.

Akcje: Bank Hipoteczny 0,67, 0,69, 0,70, 0,72, 0,74, 0,75, 0,76; Przemysłowy 0,52, 0,51, 0,52; Z. B. K. 0,15, 0,14; Browary 8,35, 8,25, 8,40, 8,42 i pół; Chodorów 6,30, 6,40, 6,35, 6,37 i pół; 6,37, 6,50, 6,55, 6,60; Chybie 9,00; Cegielski 0,85; Górka 20,00, 20,25; Pocisk 1,75; Nafta 0,44, 0,45, 0,43 i pół; P. T. B. 0,18; Siersza górnicza 5,65, 5,75, 5,70; Tesp 5,35, 5,40, 5,50, 5,45; Zieleniewski 12,25; Cmielów 0,70; Lokomotywy 0,60; Nitrat 0,45, 0,47, 0,50, 0,45; Olkos 3,25, 3,20, 3,40, 3,45; Parowozy 0,42; Pezet 0,16, 0,18, 0,17.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Azot 0,40; Elektrosan 0,24; Gazy wschodnie 15,00, 15,25; Gazy zachodnie 3,30, 3,25, 3,10, 3,15; Gazolina 0,27; Gazolina 1,35, 1,32, 1,37, 1,40; Jaworzno (25) 17,00, 17,25, 17,50, 17,75; drobne 18,00, 18,50, 19,00,

19,25, 19,50; Lignosa 29,00, Len 0,65, 0,70, 0,64, 0,75, 0,62; Lesienice 1,75; Nobel 1,50, 1,45; Olkusz 0,90, 0,85, 0,84; Przeworski okaz. 220,00, 225,00, imienny 170,00, Rucker 2,00, Schön 100,00 (5 szt. 95,00), 99,00; Węglówki 0,04.

Table with columns: Akcje, 12 września, 11 września, 9 września. Rows list various stocks like Bank Związkowy, Bank hipoteczny, etc.

ZBOŻE.

Lwów, 12 września.

Na giełdzie ruch słaby, poza giełdą transakcje w życie. Podaż dostateczna przy słabym popycie. Najważniejsza przeszkoda większych transakcji - brak gotówki. Tendencja utrzymana. Usposobienie rezerwowane.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 73/74 ex 1923 22'75-23'75, żyto małopolskie nowego zbioru 16'70-16'75, jęczmień browarniany 17'50-18'50, jęczmień przemysłowy 15'50-16'00, owies 44/45 ex 15'75-16'50.

Nekrologia

Dr. Stanisław Mizewicz

Radca Wydziału krajowego i Naczelny Dyrektor Spki Akc. eksploatacji soli potasowej we Lwowie... zmarł dnia 9/IX. 1924 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w piątek dnia 12 bm. o godz. 10 tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi exportacja wprost do grobu, na które to smutne obrzędy strokana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Inż. Marian Stanisław PASZKIEWICZ

starszy asystent Politechniki Lwowskiej; sekretarz Lwowskiego Towarzystwa Fizycznego, podporucznik w rezerwie W. P., obrońca Lwowa, odznaczony Krzyżem Obrony Lwowa i Krzyżem odcinka IV

zmarł dnia 11 września 1924 r., o godzinie 3-ciej po południu z Anatomii (przy ul. Piekarskiej l. 52.) na cmentarz Obrońców Lwowa, na który w smutku pograżona Rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

OGŁOSZENIA

STOLE

Z GRONOSTAJI



ST. WROŃSKIEGO SYNOWIE LWÓW-PL. MARJACKI 10

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIANÓW wyszedł kilka sztuk po niższej cenie począwszy od 1200 zł. w górę. Koperacka 25. parter. Oficyński, Skłeniarski. 5161

KAMIENI młynskich zw. Hych wagon korzystnie do sprzedania. Złotoczemia „Kamieniz” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5120

PLANSICHTER czterdzielowy, stojący, tanio do sprzedania. Złotoczemia „Planschiter” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5118

LOKOMOBILA 10/16/24 HP, stan znakomity do sprzedania. Złotoczemia „Lokomobila” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5119

KAPELUSZ DASKIE (od 12 złotych począwszy) najnowszych kreacji, krajowe, zagraniczne poleca Helena Kulter, Myśliwska 40. wykonuje również przeróbki według najnowszej mody po cenach reklamowych. (Firma chłopsko-rolnicza). 5224

FORTEPIAN prawie nowy okazynie sprzedam. Posiadam również 1 faktowy wykluczeni Ulica Nowy Świat 3. Parter prawy. 5219

WILLA z czołoci czterdziści procent, wolne cztery pokoje, kuchnia, weranda, ogród owocowy stajnie; sprzedam za trzy tysiące dwieście dolarów: Wiadomość Ruska 3 - sklep obuwni. 5324

POWÓZ 10000 kg. pospółki węglowej do sprzedania. Wiadomość Listopada 18 parter, 2 drzwi na prawo. 5329

PALMY, OBRAZY, różne drobiazgi z powodu zmiany mieszkania do sprzedania. Dzwernickiego 34, 11 p. 5331

MANLICHER-SCHÖNAUER 65 m/m z doskonałą lunetą mało używany okazynie do sprzedania. Wiadomość w sklepie „Arma” Lindego 5. 5343

ZAKŁAD optyczno elektryczny, skład broni, amunicji oraz artykułów sportowych, rowerów, maszyn do szycia Jan Skorochód, Tarnopol, ul. Kilińskiego 2. (Hotel Punschertal) poleca swoje towary z najlepszych fabryk po cenach najniższych. Brońowni F. N. kaliber 635 po zł. 37, kaliber 765 po zł. 47. Wszelkie inne systemy broni na składzie po cenach konkurencyjnych. 4849

NOWY katalog książek, powieściowych i naukowych przysłać 500 tytułów, kuponów premiowe, wysłać za na staniem po cenie w znaczkach pocztowych Księgarnia Halczyńska, Lwów, Batorego 12a Wszelkie książki szkolne. Nowe 600000: Higiena Kołomy, Dr. Śmitrowskiej, Cena zł. 3,50 4856

CWIERC KAMIENICY przy ul. Długosza do sprzedania. Wiadomość w firmie Górski i Witek. 5362

WANNY, walcenki, balje, przeczarki, tani własny solidny wyrob, oraz uczynia analizowane sprzedaje Cwetański, Lwów, Akademicka 21. 5149

OSTATNIE NOWOŚCI BELETRYSTYCZNE polskie i francuskie posiada natychmiast po wyjściu specjalna Czytelnia Nowości przy Księgarni Nauczycielskiej, Lwów, Batorego 12. Warunki abonamentu przystępne. Wysyłka na prowincję. Katalog wysyła się za nadesłaniem 60 gr. w znaczkach. 4631

FUTRO mełkie różnokolorowe rosyjskie sprzedam okazynie. Pułaskiego 14. parter, drzwi 2 od 9-11 godz. 5352

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Pozalij Bourdon Lwów - Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia.

LOKOMOBILA Schutlewortha N. 8 30 HP, 10 Atm. do sprzedania Kochanowski ul. Tkacka 17. 5286

Motory ropne, tokarnie, hoblarki, strugarki, gąry, lokomobile, cement, wapno, papy, prasy do dachówek poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 4273

WARSZAWSKI Salon Mód Kopernika 19. Poleca kapelusze, przyjmuje przeróbki, wykonuje nowe po cenach bardzo niskich. Przyjmuje pan na dwuniesiętną naukę. 5257

MEBLE wyr. in Stolarzy Lwowskich, sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i kuchenne oraz meble ziętych poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 19. 5130

— POSADY POSZUKIWANE. —

OSRODNIK zdemobilizowany st. podoficer zawodowy obrońca kresów wschodnich, kawaler lat 28 obeznany w swoim zawodzie z ukończoną szkołą ogrodniczą z 1 rocznym kursem ogrodniczym w Krakowie, były kierownik ogrodu Dcy O. K. V. poszukuje samodzielnej posady w majątkach na prowincji lub ogrodach miejskich. Zgłoszenia pod Samodzielny 28, do Adm. Słowa Polskiego. 5277

AGRONOM Dublańczyk z praktyką dwudziestoletnią w znanych majątkach poważnie polecony zaraz przyjmuje posadę. Sokal, Chmielowski. 5012

BIURO nauczycielskie Marii Rechter, znane zaszczytnie od 1919 r. obecnie pod osobistym kierunkiem właścicielki poleca nauczycielki nauczycieli, wychowawczyń. Lwów, Klonowicza 10, II. p. od g. d. z. 11—1-ej. 5127

MŁYNNARZ poszukuje posady zaraz u pp. Potockich, ul. Zdrowia 8. Lwów. 5303

LEKCJI z zakresu szkół średnich poszukuje technik. Zgłoszenia w Administracji pod „Pewny wynik”. 5253

OSOBA z towarzystwa władająca pięcioma językami, muzykę, malarstwo, poszukuje posady dame de compagnie lub reprezentacji domu. Administracja „Słowa” pod Z. R. 5234

OSOBA młoda, inteligentna, energiczna, rutynowana gospodyni dworska, rozumiejąca się doskonale na młynarstwie, kuchni, chlewni i chowie drobiu poszukuje zarząd domu. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego „Oszczędną”. 5279

PRZYJME pracę przy większym przedsiębiorstwie dziewczęta i w górach. Emer. Leśniczy p. z. rest. Wistawa ad Kalusz. 5139

LEŚNICZY żonaty z 2-gim dziećmi, z niższymi oszczędnościami poszukuje posady. Zgłoszenia Administracja „Zaraz”. 5077

LEŚNIK zdolny i energiczny przyjmie posadę, podmie się eksploatacją, wyrobką techniczną i odbudową budynków. Zgłoszenia Administracja „Słowa” pod „Leśnik”. 5380

OSOBA inteligentna, wiek średni, przyjmie posadę bony — szyć. Zgłoszenia Nowosielce Gniewosz, dwór. 5360

INTELLIGENTNA sympatyczna pani, zdolna siła biurowa (rachunkowość, administracja, korespondencja, pismo na maszynie, obce języki) znająca również gospodarstwo wiejskie i miejskie, szuka odpowiedniej posady biurowej lub też reprezentantki, zarządczyni, sekretarki lub towarzyszkii. Chętnie wyjadzie na wieś. Zgłoszenia pisemne pod „Praca” Adm. „Słowa Polskiego”. 5368

POSZUKUJE posady na wsi u samotnej osoby lub na prostym wiośniaku po inżynierze, mająca wszechstronną praktykę gospodarczą i znajomość kuchni. Rekomendacje listownie Szustrowska, Koronowo Przyrzecze, Województwo Poznańskie. 5367

— MALŻENSTWA. —

KAWALER urzędnik państwowy na wyższym stanowisku, obecnie na Pomorzu, ożeni się z panną, Polką, inteligentną, smukłą blondynką o nieskazitelnym charakterze, miłośniczką muzyki, mającą wykształcenie w Malonolskiej wsi. Elegancka wyprawa i urządzenie trzech pokoi wymagane. Zgłoszenia z fotografią do Administracji „Słowa Polskiego” pod „Grudziądz-Chelmo”. — Dyskrecja zapewniona. Na listy anonimowe i bez fotografii nie odpowiadamy. 5366

— MIESZKANIA. —

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe. Krupnicka 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych zaradczynie lokatorów mieszkania różnego rodzaju prowadząca zaradczynie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, przedewszystkiem w kupach i szereżach nieruchomości, dóbr lasów. 4912

POKÓJ z wiktami i osobnym wejściem dla dwu najmniejszych panów akademików lub pań akademiczek w bardzo dobrym domu do wynajęcia. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje firma „Hera” Hurtownia obuwia, Lwów, Rynek 34, w bramie. 5336

POMIESZKANIE 3—5 pokojowe z komfortem poszukiwane. Zgłoszenia do Administracji pod T. B. 5332

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią za mieszkanie z 4 do 5 pokoi z kuchnią z komfortem za dopłatą, względnie poszukuje mieszkania 4—5 pokojowego z kuchnią i komfortem do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polsk.” z podaniem warunków pod „Dolary”. 5334

3 TECHNIKÓW z Rumunii szukają mieszkania 2 pokoje z kuchnią, nieumeblowane w pobliżu Politechniki. Czyżby według umowy i platy za 2 lata z góry. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego” pod „z Rumunii”. 5343

OSOBE młodej, solidnej, szukającej spokoju i niezawidnej wygody — odstąpię jeden, ewentualnie dwa pokoje, elegancko umeblowane, z pierwszorzędnym urządzeniem w domu ziemiankim. — „Wygoda”, Administracja. 5355

DWIE panny studentki znają w inteligentnym domu wygodne umieszczenie (osobny pokój z komfortem, wiktami i usługami). Wiadomość od godziny 1—5 ul. M. Reja 6, parter, drzwi Nr. 6. 5357

WSPANIĄŁE MIESZKANIE: 3 pokoje duże, słoneczne z kuchnią, przedpokojem i ogródkiem w centrum miasta Dłubowca, ślicznie położone, natychmiast tania do odstąpienia. Zgłoszenia listownie: Borysław, Biuro Lwowskie p. Dzieciolowskię pod „Niebywała okazja”. 5359

POKÓJ przy rodzinie we Lwowie dam za pokój w Warszawie. Zgłoszenia „Zamiana” Administracja „Słowa”. 5358

BIURO czteropokojowe, kompletnie urządzone w okolicy ul. Fredry do odnajęcia. Zgłoszenia pod „Solidna firma” do biura Marczyńskiego, Wałowa 2. 5378

— NAUKA I WYCHOWANIE. —

FRANÇAISE donne leçons, conversation grammaire, littérature, Wyzka 8, II p. (początek Lyczakowskiej). 5073

DAM naukę w zakresie szkół średnich za pokój od 1 października. Administracja K. B. 5354

HERBATE
w najlepszych gatunkach poleca
EDMUND RIEDL
Lwów, Rutowskiego 3.



Zważcie różnicę
pomiędzy zelówkami skórzanemi a podszwami i obcasami kauczukowymi Palma
Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość obuwia, elastyczny, przyjemny chód oraz taniejsze stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych i Palma-Kauczuk

Reprezentant na Lwów Żółkiewska 30. 5083

Najlepsza reklama dać ogłoszenie w „Słowie Polskiem”!

NAJWIĘKSZA W KRAJU
FABRYKA ORGANÓW KOŚCIELNYCH
egzystująca od 1848 roku nagrodzona medalami na wystawach krajowych
DOMINIKA BIERNACKIEGO
we WŁOCŁAWKU, ulica Kalska Nr. 17. (dom własny).
Fabryka wykonuje nowe, oraz restauruje organy wszelkich systemów we dług najnowszych wymagań techniki. Wymieniona firma zaprojektowała organy olbrzymie według nowoczesnej, techniki do kościoła Św. Elżbiety we Lwowie, jakoteż w tym czasie wykonuje restaurację organów w kościele Św. Marii Magdaleny i w klasztorze OO. Dominikanów we Lwowie. 5271
Zgłoszenia prosimy kierować tylko pod adresem moim w WŁOCŁAWKU.
Bliższych informacji udziela p. RUBINGER, ul. Leona Sapiehy Nr. 10. Lwów.

Baczność! ROK ZAŁOŻENIA 1906 Baczność!
ZNANA FIRMA PRZEDWOJENNA
HERMAN WEIT
LWÓW, ulica Sykstuska 1. 15.
poleca wszelkie delikatesy, wina, koniaki, likiery, jarzyny, kompoty, konserwy, Ementhaler, bryndzę prawdziwą węgierską, sardynki, salami węgierskie oraz różne marynaty. 1382
Ceny konkurencyjne. Zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotnie.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki, udziela lekcji gwarantując szybkie postępy ul. Kraszewskiego 11, II p. na lewo. 5275

LECONS PARTICULIERS ET COMPLETS: français, italien, allemand, pour jeunes et adultes. Dwornickiego 3. Sanatoire Dr. Majewski. Chambre 25. 4934

NA LEKCJE fortepianu przyjmie wpiwy Kawecika, b. nauczycielka lwowsk. Instytutu Muz. pl. Jura 7, I. p. 4957

LEKCJI muzyki udziela Michałowska, b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Rosji. Obozowa 6, II. p. godz. 6—8. 5164

ETUDIANTE donne leçons français, grammaire, conversation 3 fois par semaine 20 zł. mois. Ecrite: Adm. „Sorbonne”. 5313

UDZIELAM lekcji matematyki i geometrii wykreślnej w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych i seminarjalnych. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Matematyka”. 5323

BACZNOŚĆ FILATELISTÓW! Polski Związek Akademików Filatelistów urządza w sobotę 13 b. m. o godz. 5 pop. licytację znaczków pocztowych w lokalu Związku przy ul. Karłowej 5, I p. 5272

LEKCJI gry fortepianowej udziela Oga Mokłowska, po wchleńskich studiach w Paryżu (uczennica Raula Pugno) Zielona 6, Załad Naukowy Z. Strzałkowskiej od 2—3 pop. 5350

GIMNAZJUM Mochrackiego 38 przyjmie dodatkowe wpiwy — ulgi dla sierót po urzędnikach państwowych. 5351

SEMINARZYSTKA 4-go roku poszukuje lekcji z klas normalnych, wydziałowych i niższego gimnazjum. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego” pod K. B. 5333

WYŻSZE kursy naukowe dla nauczycieli szkół powszechnych z czterech grup organizuje w b. r. szkolnym Lwowski Ognisko Związku P. N. S. P. Wpisy codziennie od 7—8 wieczór w Ogólnym — gmach Skarbuza, brama 5, I. p. 5377

WOLNE POSADY.
POTRZEBNY zdolny agent handlowy. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej Chorążczyzny 7 pod „S. T.” 5340

Nadleśniczy
do większej domeny we wschodniej Małopolsce
poszukiwany
Pisemne oierły wraz z odpisami świadectw należy składać w Biurze lasowym Towarzystwa Gospodarskiego Lwów, Kopernika 20. 5339

INŻYNIER z działu bud. masz. młodego, zdolnego, z dobrego rodu, sympatycznej powierzchowności przypię na stałe do mego przedsiębiorstwa techn. Požadane pewne wiadomości handlowe. Zgłoszenia pod „Pomoc” do Adm. „Słowa Polskiego”. 4966

ROŻNE DONIESIENIA.
Właścicielka zakładu Kosmo powróciła i udziela porad w zakresie pielęgnacji cery, włosów, rąk, biustu, godz. 10 ej do 2ej i od 6-jej do 7-jej. 5174

Z POWODU wady stopy tylko za wpiwy 1000zł a miejsce opieki nad chorą, nadzór domu lub jako stróż nocny. Adres do Adm. „Słowa Polskiego” pod Zdem. sierżant. 4958

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów. Chmielowski 5, telefon 1558. Przyjmuje strojenia i reperaturę. 5247

PRACOWNIA sukien damskich Semakiewicz, Pańska 21, przyjmuje wszelkie roboty płaszczów, kostiumów po cenach najprzystępniejszych. 5356

MAGAZYN i pracownia sukien męskich Władysława Rogozewicza, ul. Św. Szymona 1, boczna Batorego, wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące przez siły pieczętowane. — Wykonanie solidne, ceny najprzystępniejsze. 5363

HURTOWNIE i ZASTĘPSTWO fabryki likierów na Lwów i Małopolskę wschodnią oddadzą Zakłady przem. Tabromik. Zgłoszenia przyjmują do końca Targów Dzytkcia, pawilon Tabromik, później do Gniezna. 5369

HURTOWNIE i ZASTĘPSTWO fabryki wyrobów drzewnych i masowej wytwórni krzesel na Lwów i Małopolskę wschodnią oddadzą Zakłady przemysłowe Tabromik. Zgłoszenia jak wyżej. 5369

PATENTY na wynalazki, wzory użytkowe, znaki towarowe. Prof. Wacław SUCHOWIAK, Pańska 5. 5379

BIURO NAUCZYCIELSKIE oraz pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów, Marja Niemczyńska, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 1361. 5383

OTRZYMANE. Przygotować się odważnie na smutne wiadomości i odpowiedzieć zdecydowanie na odroczone żądanie z przed paru miesięcy. Harry Jeden. 5381

OKAZYJNIE DYWANY
perskie i strzyżone poleca najtaniej
Kazimierz SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4
naprzeciw Szkowrona. 4568

FIRMA
Piotr Mikolasch i Ska
we Lwowie, Pasaż Mikolascha.
TELEFON 489.
POLECA
swój oddział farbowy, zaopatrzoney we wszelkiego rodzaju farby, lakiery krajowe i zagraniczne, oraz artykuły techniczne, gospodarcze i do użytku domowego. 5176

BRON i przybory myśliwskie najtaniej do nabycia
in Fmy St. Kopczyński
Lwów, pl. BERNARDYŃSKI 3.
Naprawę broni uskutecznią szybko i tanio.

SPAWALNIA
Wykonuje się naprawę wszelkich złamanych i pękniętych części metalowych z żelaza — stali — niklu — miedzi — mosiądzu i aluminium (jak: tryby — koła — cylindry maszyn — szyn wybuchowych i t. p.)
Wykonanie natychmiastowe z gwarancją.
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
inż. STANKIEWICZ
Lwów, FRANCISZKAŃSKA 11.
„RUSKO-BALTYK”
4-cyl. 35. HP. 6-cio osobowy samochód luksusowy typ nowoczesny, światło, starter, syrena „Bosch” z gwarancją za dobroć maszyny; okazjynie sprzedają inż. Stankiewicz, Lwów, Franciszkańska 11. 5086

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
SPÓŁKA AKCYJNA
Oddział we Lwowie
pl. Mariacki 10. 5291
dostarcza natychmiast
ręczne prasy
do
siana i słomy
Praktyczny podręcznik
5335 dla
Handlu Zamorskiego
z uwzględnieniem handlu Gdańska i Polski Niezbędny podręcznik dla kupców przemysłowców eksportatorów, eksportistów i personelu handlowego. Zawiera bogatą treść o zasadach handlu krajowego i zagranicznego, informacje o żegludze morskiej i t. p. — Cena: 4— zł. p. — pod opaską 450 złp. — Do nabycia w księgarni **M. ARCT, S. A. Lwów, Hot. Georgea.**

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

poleca swoje wyroby a to:

Piwo eksportowe jasne

❧ Piwo bawarskie ❧

❧ Porter = Imperial ❧

BIURO: UL. KLEPAROWSKA L. 18.
TELEFON NR. 338 i 1542.

5370



Wszehświatowej sławy

parowe garnitury do młócenia

wystawiamy na Targach we Lwowie.
GENERALNE PZEDSTAWICIELSTWO:
NITSCHKE i Sp. fabryka maszyn
w Poznaniu. 5241

P. T. Przemysłowcy,
czytajcie
„Słowo Polskie”.

NA RATY dla PT. urzędników NA RATY
OBUWIE DOBOROWE
sprzedaje najtaniej tylko **KATOLICKI MAGAZYN** pod firmą
„JOT — ES” Lwów, plac Kapitulny I. 2, I. piętro.
obok firmy F. Knauer i Syn. 5001



Tylko nazwa Schicht

gwarantuje Kupującym za prawdziwość
wypróbowanego od dawna

mydła **Jeleń-Schicht.**

Baczność przed naśladownictwem!

Żądajcie we własnym interesie
tylko **MYDŁA SCHICHT!**

Każdy kawałek mydła Jeleń-Schicht
nosi napis „Schicht” i markę ochronną „Jeleń”.

4948

Czas
odnowić
prenumeratę

NA RATY bez podnoszenia cen NA RATY

Najmodniejsza **OBUWIE** Najelegantsze

DLA PAŃ, PANÓW, MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I DZIECI. 1034
Chrześcijańska Hurtownia Obuwia „HERA” Lwów, RYNEK 34.

MASŁO POTANIAŁO

w detalu i hurcie

MAŁOPOLSKI

Związek Mleczarski

TELEFON 19-51

ul. Mickiewicza Nr. 26 — Na Bajki
Nr. 27. — ul. Lelewela róg Małec-
kiego (wprost poczty). 5/8/1

Aparaty i przybory
fotograficzne
w wielkim wyborze

poleca 4647

JAN BUJAK

Lwów, Kopernika 4.

Talef. 18-34.